

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal. Poosta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi Allica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje stwarne wolne od opłaty. Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa: **rocznie 36 K** | **ówierórocznie K 9— h.** | **rocznie 28 K** | **ówierórocznie 7— K**
półrocznie 18 K | **trimestralna K 3— h.** | **półrocznie 14 K** | **trimestralna 2 40 K**

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 4 K 50 h., drudzy 50 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz politywy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadsyłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary politywnej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statystyczne, towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz politywy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 stycznia b. r. nadać najmłodszej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, radcy kolei państwowych Bernardowi Haasowi, oraz inspektorowi austriackich kolei państwowych Kolomanowi Hüttenrowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, starszym rewidentom austriackich kolei państwowych Janowi Willmannowi i Antoniemu Fuhrmanowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, adjunktowi austriackich kolei państwowych Fryderykowi Hauerowi; w uznaniu dzielnego zachowania się w ruchu wojennym, adjunktowi austriackich kolei państwowych Karolowi Husserlowi; w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, posiadającemu tytuł starszego rewidenta, rewidentowi austriackich kolei państwowych Czesławowi Radwańskiemu, komisarzowi budownictwa austriackich kolei państwowych Leonowi Pilatowi, rewidentom austriackich kolei państwowych Józefowi Knorekowi i Józefowi Aksentijowi, adjunktom austriackich kolei państwowych Emanuelowi Silberbachowi, Juliuszowi Sponarowi i Włodzimierzowi Dosli, oraz asystentom austriackich kolei państwowych Edwardowi Wolskiemu i Edwardowi Borowcowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu

dzielnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, maszynistom austriackich kolei państwowych Jakobowi Grünowi, Karolowi Karpińskiemu, Stanisławowi Ogonowskiemu i Franciszkowi Schnellerowi, kolejomistrzowi austriackich kolei państwowych Janowi Schulzowi, sygnałowemu austriackich kolei państwowych Józefowi Laszkiewiczowi, starszym konduktorom austriackich kolei państwowych Aleksandrowi Klebakowi i Franciszkowi Zawadzcie; w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, ekspedjentowi kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Janowi Pypciovi, stacyomistrzem austriackich kolei państwowych Eugeniuszowi Albocie, Henrykowi Amsterowi, Edmundowi Kitteltowi, Adamowi Kleczkowskiemu, Piotrowi Krasnikowi, Bronisławowi Pfeifferowi i Stanisławowi Wesołowskiemu, magazynierowi austriackich kolei państwowych Janowi Marowi, oraz starszemu konduktorowi austriackich kolei państwowych Leopoldowi Samesowi; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu dzielnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kandydatom na maszynistów austriackich kolei państwowych Walterowi Keilowi, Adamowi Kurzowi i Eugeniuszowi Perzulowi, konduktorom austriackich kolei państwowych Karolowi Bodnarukowi i Antoniemu Voglowi, palaczom maszyn austriackich kolei państwowych Jakobowi Franzowi i Piotrowi Mederowi, dozorey stacyi austriackich kolei państwowych Wilhelmowi Strachemu, strażnikowi kolejowemu austriackich kolei państwowych Jerzemu Gafiukowi, zastępcem palaczy w służbie austriackich kolei państwowych Janowi Lakotuschowi, Janowi Theissowi i Eliaszowi Wołuszukowi, palaczowi dziennemu w służbie austriackich kolei państwo-

wych Janowi Kussy'emu, robotnikowi w służbie austriackich kolei państwowych Konstantemu Baia, oraz przodownikowi w służbie austriackich kolei państwowych Jerzemu Romaniukowi; w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, pomocnikowi kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Zygmuntwi Szygowskiemu, dozorey magazynu austriackich kolei państwowych Rudolfowi Antoschowi, robotnikowi kolejowemu austriackich kolei państwowych Ignacemu Dąbrowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 lutego b. r. zamianować najmłodszej rzymsko-katolickiego proboszcza kościoła św. Anny i administratora probostwa kościoła św. Elżbiety we Lwowie, ks. Władysława Librowskiego, kanonikiem rzymsko-katolickiej kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 10 lutego 1917, którem ustanawia się ceny maksymalne w drobnej sprzedaży sliwek suszonych pochodzenia zagranicznego.

Na podstawie § 4 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6 września 1916, Dz. p. p. nr. 290, postanawiam, co następuje:

§ 1.

W drobnej sprzedaży sliwek suszonych pochodzenia zagranicznego, z wyjątkiem serbskich i bośniacko-hercegowińskich skrzynkowych sliwek suszonych w parze (etuiert), do których odnosi się § 2 niniejszego rozporządzenia — nie wolno żądać cen wyższych od cen ustanowionych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 21 września 1916 Dz. u. kr. Nr. 105, dla sliwek suszonych pochodzenia krajowego. Te same ceny obowiązują przy drobnej sprzedaży sliwek suszonych pochodzenia bośniacko-hercegowińskiego załado-

wanych w 100 workach (nicht etuierte Sackware).

§ 2.

W drobnej sprzedaży serbskich i bośniacko-hercegowińskich skrzynkowych sliwek suszonych w parze (etuiert), nie wolno żądać ceny wyższej niż 2 K 92 h. za 1 klg.

§ 3.

Przez drobnią sprzedaż po myśli § 1 i 2 tego rozporządzenia rozumie się sprzedaż ilości poniżej jednego centnara metrycznego konsumentowi.

Ustanowionych cen maksymalnych nie wolno przekraczać również przy wszelkich innych kupnach sliwek suszonych pochodzenia zagranicznego. Ułamki półhalerzowe lub powyżej połowy halerza, które wypadną z obliczenia ceny maksymalnej za ilości mniejsze, niż jeden kilogram, liczyć należy za pełnego halerza.

§ 4.

Każdy kupiec drobny obowiązany jest uwidocznić na towarze w miejscu widocznym czytelnymi głoskami miejsce pochodzenia i ceny (wedle wagi) wszystkich w jego lokalu handlowym znajdujących się zapasów sliwek suszonych, a zarazem na żądanie organów politycznych Władz powiatowych i policyjnych przedłożyć każdej chwili dokumenty, wykazujące ich miejsce pochodzenia i wysokość cen przezeń za towar zapłaconych.

§ 5.

Przekroczenia tego rozporządzenia i postanowień na jego podstawie wydanych, jak niemniej współudział w zaniechaniu obowiązków ustalonych w tem rozporządzeniu, będą karane, o ile nie podlegają surowszej karze, przez polityczne Władze powiatowe grzywną do 5.000 koron, albo aresztem do 6 miesięcy.

Jeżeli przekroczenia dopuści się przemysłowiec, można orzec nadto utratę uprawnień przemysłowego, o ile zajdą warunki § 133 b. ust. 1, lit. a) ustawy przemysłowej.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. k. Namiestnik:
Generał Diller w. r.

3)

Stanisław Lam.

Organizacya pracy literackiej.

(Ciąg dalszy).

Centrala literacka ma w tym kierunku pole bardzo wdzięczne dla swej działalności. Byłaby ona pośrednikiem pewnym, normującym kurs i „giełdę twórczą“, byłaby rzeczniczką nie tylko piszących, ale także i odbiorców ich pracy, łączyłaby i zestawiała życzenia ogółu pisarzy i ogółu wydawców. A przy korzyściach czysto materyalnych, jakie wyniosłyby obie strony, miałyby centrala taka i zasługę wobec literatury samej, albowiem debiuty twórców o szczerym talencie, pisarzy o nieznanem nazwisku, do których dotychczasowy wydawca - niekrytyk odnosić się musiał z rezerwą — tu, mając poparcie rzeczoznawców, szybciej przyjdzie mogłoby do głosu.

Rozważmy teraz interwencję i stanowisko biura w porządku jego działań. Oto manuskrypty wszelkich prac wykonanych byłyby przez autorów nadsyłane na ręce centrali. Każdy z piszących podawałby swoje warunki, a więc wysokość honorarium, przeznaczenie skryptu, tj. czy autor chciałby, by był drukowany w piśmie literackim, feljtonie dziennika, osobnej książce etc. O ile związany byłby politycznie lub sympatjami z jakąś grupą, powinien wymienić ją, również

jak i dzielnicę, gdyż mogłoby zachodzić względy cenzuralne. — W tych granicach oznaczonych przez autorów załatwiałaby centrala powierzone sobie interesa, mając zawsze na uwadze dobro piszących. Gdyby więc nakładca wyszukany przez biuro ofiarował w przetargach honorarium wyższe, lub gdyby zaszedł wypadek wyboru wydawcy między kilkoma, z których pierwszy płaci sumę żadaną przez autora, inni zaś ją podbijają — wówczas centrala musiałaby sprzedać rzecz za kwotę najwyższą, przekazując ją twórcy. Tem samym każdy z piszących osiąga jednym listem, zwróconym do centrali, to, co by ewentualnie mógł mieć po przeprowadzeniu długiej korespondencji z całym szeregiem księgarń i firm nakładowych. Tak samo miałyby się rzecz z teatrami i wystawą sztuk dramatycznych.

Centrala przyjmowałaby z jednej strony prace i zgłoszenia autorów, z drugiej wydawców i dyrekcji teatrów, tak, że ogniskując u siebie i w sobie wytwórców i odbiorców, mogłaby nie tylko materyał u niej złożony jak najlepiej sprzedać, ale zarazem miałyby dokładną kontrolę ruchu księgarskiego i kierunku, w którym on się rozwija. Obecnie księgarz, który pragnie wydać jakąś książkę, bierze albo tę, jaką mu na chybił trafił przysłał jeden z piszących, lub też nie mając stosunków rozgałęzionych, zamawia ją u autora, który aczkolwiek nie całkiem mu odpowiada, to jednak jest z nim w stosunkach. To też księgarstwo nasze nie rozwija się pod względem wydawniczym normalnie. Wielkie tylko stołeczne księgarnie mają swoje nakłady, inne, prowincjonalne,

mimo iż rozporządzają odpowiednim kapitałem i przy niższych cenach produkcji książki mogłoby zacząć własne wydawnictwa, zostają tylko przy sortymencie, a dzieje się to ze względu na brak łączności księgarń ze światem literackim i z powodu obaw, że nie znając i nie mogąc ocenić wartości książki — mogłoby zbyt ryzykować. Nie każda zaś firma może sobie pozwolić na referenta krytycznego. Sprzedaż zatem skryptów przez centralę jest dla obu stron korzystna; daje autorom najlepszych nakładowców, nakładcom zaś możliwość wyboru autorów, prac z różnych dziedzin, różną nawet wysokość honoraryów, które mają przy poszczególnych skryptach wymienione. Tego rodzaju organizacya nie wyklucza bynajmniej zamówień osobistych, skierowanych przez danego nakładcę do oddanego autora, lub też życzeń autora, by praca jego została oddana określonymu księgarzowi-wydawcy. Dłaczegoż atoli cały proceder musiałby przejść przez biura centrali, zobaczmy to przy omawianiu zabezpieczenia finansowego pisarzy.

Tak to mniej więcej przedstawia się w ogólnym zarysie praca zrzeszenia wobec twórców, uczonych i ich odbiorców, których bez względu na to, czy są to redakcje, księgarze, czy też dyrekcje teatrów nazwalimy tymczasem nakładcami lub wydawcami. Rozgraniczenie szczegółowe następuje dopiero przy dalszych pracach centrali przyczem stosownie do treści i charakteru skryptów, są one przydzielane bądź to do działu dziennikarskiego, bądź to do działu wydawnictw osobnych — bądź też wreszcie (przy sztukach teatralnych) — do odpowiedniego refe-

renta. Wszystkie te działy, jeśli chodzi o samą stronę sprzedaży skryptu postępują tak, jak to już mówiliśmy. Wyłaniają się jednak inne sprawy specjalne, wchodzące wyłącznie w zakres działania grup oznaczonych. I tak oddział II. t. j. dziennikarstwa dostarczałby redakcyom wyborowych feljtonów powiesciowych, piór oryginalnych, objąłby troszkę o dobre i zajmujące przekłady z literatury obcych, nadsyłałby notatki informacyjne z dziedziny literatury krajowej i zagranicznej, podawałby stały kuryerek bibliograficzny i t. d. Wszystkie te rzeczy załatwia dziś dorywczo tzw. referent literacki redakcyi, który najczęściej jest sekretarzem ogólnym, a ponadto jako stały współpracownik obarczony jest pisaniem tysięcy innych spraw bieżących, czytaniem korekty i rewizji numeru etc. Mimo najlepszych więc chęci literatura prawie w żadnym z pism codziennych nie stoi na miejscu jej należnym, co wobec braku czasopism specjalnych a bardzo nielicznych tygodników — tem więcej daje się odczuwać. W stosunku zaś do autorów, obok wspomnianych już agentów — objęłaby centrala jedną z najważniejszych, to jest kontrolę nieuprawnionych przedruków, które są plagą u nas zakorzenioną z dawien dawna, a krzywdzącą w wysokim stopniu wszystkich piszących. W Anglii, Francji i Niemczech założono osobne agentury, śledzące bezpłatnie użytkownika materyału „z drugiej ręki“ — u nas natomiast istnieje wiele pisemek prowadzących taki właśnie system oszczędnościowy w dziale honoraryów. Autorowie sami powinni tępić to korsarstwo literackie, nie zawsze atoli może każdy przeglądać wszystkie

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 lutego 1917.

Sytuacja wojenna.

Projekty angielsko-francuskiego kierownictwa okrywa jeszcze tajemnica. Tu i owdzie jednak zasłona uchyla się nieco, stąd po skończeniu, zawsze jednak dotychczas, by ukradkiem zajrzeć poza nią. Liczne w ostatnich dniach starcia rekonasansowe na froncie między Armentieres i Arras były właśnie takim uchyleciem kurtyny. Kierownictwo armii niemieckiej stwierdza przeto, że osiągnawszy języka u jeńców wziętych wśród owych starć do niewoli, uzyskało podstawę dla ważnych wniosków, potwierdzonych przez liczne wypawy wywiadowe. Jakkolwiek do zeznań jeńców nie można nigdy przywiązywać zbyt wielkiej wagi, to niemniej jednak stale powtarzające się w nich momenty przyjąć należy jako mniej więcej pewne. Wiele znowu innych zeznań czynią jeńcy z lekkim sercem, nie przyuszczając, by mogły mieć jaką wagę, a tymczasem właśnie one rzucają sporo światła. Przez zrzeczenie wybadanie numerów oddziałów, czasu ich pobytu w danym miejscu, ilości amunicji przeznaczonej dla każdego żołnierza i t. p. można orientować się co do gęstości i zagęszczenia nieprzyjacielskiego frontu, wyposażenia jego w amunicję, układu linii i t. d. Tego rodzaju szczegóły są jakby składowymi kamyczkami mozaiki, z których zdolność kombinowania utworzyć może mniej lub więcej dokładny obraz, od niego zaś niekiedy krekuje tylko do przeniknięcia zasadniczych rysów zamierzonej operacji.

Front pomiędzy Armentieres a potokiem Ancre rozciąga się na przestrzeni około 40 km., odległość zaś od Arras do Aancere wynosi 20 km. Pierwszy z tych dwóch odcinków znajduje się bardzo blisko teatru wojennego nad Somme, a leży prawie wprost naprzeciw linii twierdzy Lille-Mauberge.

Koła militarne angielskie mają nadzieję, że zapomocą niespodzianego ciosu i natychmiastowego wyzyskania pierwszych sukcesów, zdołają w ruch wprawić cały front zachodni. Zebrana obecnie na francuskiej ziemi armia angielska doszła już rzekomo do liczby 2 milionów. Francja ze swej strony ustawia na froncie zachodnim również wszelkie możliwe rezerwy tak, że ogólną liczbę wojsk tu nagromadzonych oceniają na 35 miliona.

Cyfry te (zaczepnięte ze sprawozdań szwajcarskich) warto poddać bliższemu rozpatrzeniu. Czyżby doprawdy cyfra wojsk angielskich doszła do podanej tu wysokości?

Anglicy co prawda, od czasu ustania wielkiej walki nad Somme siły swych bardzo oszczędzali. Niemniej jednak podana cyfra traci przesadą. Wynikałoby ztąd bowiem, że Anglicy na każdym kilometrze swego frontu mieliby ustawionych 17.000 ludzi, co frontowi nadawałoby niebywałą głębokość. Pla-

nowa, taktyczne zużytkowanie niektórych oddziałów pobocznych w głębi, stałoby się wówczas iluzorycznym i wogóle częścią pewnego wojska wcale nie doszłoby do tego, by ją zużytkowano. Błędem byłoby mniemać, że im front głębszy, tem lepiej chroni; także co do tego zachowane być muszą pewne granice. Przy nadmiernie głębokim froncie ściąganie rezerw ku pierwszej linii następuje z coraz większą trudnością, a sztuczny urządzenie gestu jawą, jak dowiodły próby rosyjskie w ofensywie zeszłorocznej, dają karabinom maszynowym przeciwnika sposobność do krwawego zniszczenia o straszliwej wydajności.

Widzą chyba o tem i Anglicy. Wątpliwie więc należy, by istotnie gromadzili na froncie swym więcej wojska, niż potrzeba i więcej, niż dają się go swobodnie poprowadzić w ogień. A jeśli krzewi się z ich strony wiadomości tak przesadne, to widocznie dyktuje ową taktykę potrzeba podtrzymywania upadającego ducha ludności i wojska na froncie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 16 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 16 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na północ od Dornawaty udaremnił ogień zamykający drogę atak rosyjski. Nad Bystrycą Sołotwińską odparto natarcie patroli nieprzyjacielskich.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nie zaszło nic szczególnego.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Pułk francuski z artylerią zaatakował z Korce kompanię strzelców granicznych austro-węgierskich i formację Albańczyków, stojące na zachód od tej miejscowości. Wojska nasze, nie wdając się w ostrzejszą potyczkę, ustąpiły na swe stanowiska na wzgórzach.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hoefler gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Berlin, 16 lutego. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Bawarskiego Leopolda: Między morzem Bałtykiem i Dniestrem przy zamieciach śnieżnych i mrozach czynność bojowa tylko w niewielu odcinkach była znaczna. Nad Bystrycą Sołotwińską przednie nasze straża na północny zachód od Behorodeczan odparły atak rosyjski.

Na froncie Arcyksięcia Józefa i w obrębie grupy wojska Mackensena nie było zmiany.

Front macedoński: Nie nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska Bawarskiego na stępcy tronu Ruprecinta: Na północny wschód od Armentieres, na południe od kanału La Bassée i w obszarze Somme działalność artylerii aż do nocy była wzmożona. Nagromadzenia nieprzyjacielskiej piechoty w rowach na północ od Armentieres, na zachód od Lens i na obu brzegach Ancre wzięliśmy pod ogień niszczycielski, ataki przeto się nie rozwinęły.

Grupa wojska Następcy Tronu Niemieckiego: W Szampanii na południe od Ripont, po skutecznym przygotowaniu ogniom przez artylerię i miotacze min, nasza piechota z przebiegiem i brawurą przeprowadziła atak z pełnym sukcesem. Szturmem zdobyto w Szampanii i na wzgórzu 185 cztery linie nieprzyjacielskie w szerokości 2600 metrów, a głębokości 800 metrów. Wzięto do niewoli 21 oficerów i 837 żołnierzy, zdobyto 20 karabinów maszynowych i jeden miotacz min. Nasze straty były małe. Straty francuskie zwiększyły się wskutek bezowocnych kontrataków, które Francuzi prowadzili także wieczorem i dzisiaj przeciw stanowiskom, zabranym im przez nas. Na zachodnim brzegu Mozeli z wypraw oddziałów wywiadowczych przywieziono 44 jeńców, przeważnie z trzeciej linii francuskiej.

We dnie i w nocy obecna czynność lotnicza była znaczna. Nieprzyjacieli stracili w walce napowietrznej, oraz od ognia dział obronnych i piechoty 7 samolotów.

Pierwszy generałowy kwatermistrz: Ludendorff.

SPRAWY MONARCHII.

Na ostatnim posiedzeniu wspólnej komisji wykonawczej Związku niemieckiego narodowego i Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego obradowano nad wspólnymi wytycznymi. Uchwalono je w następującym brzmieniu, które prezydium podało do wiadomości P. Prezydenta Ministrów:

Zjednoczenie chrześcijańsko-społecznych posłów niemieckich w Radzie państwa. Związek niemiecko-narodowy Izby posłów i wiejskie Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, przestrzegając zasad własnych, gotowe są wspólnie działać w sprawach społecznych, narodowych i ogólnopństwowych dla osiągnięcia następujących celów:

1. skupienie sił do udzielenia społecznych i gospodarczych następstw wojny;
2. trwanie przy przynajmniej z Niemcami;
3. a) dążenie do ścisłego złączenia gospodarczego Austro-Węgier i Niemiec, a ewentualnie w miarę rozwoju gospodarczego dążenie stopniowe do związku celno-handlowego; b) zawieranie traktatów handlowych z trzema państwami wspólnie z Rzeszą niemiecką i zapewnienie odpowiedniego obszaru zbytu;
4. zmiana konstytucji, o ile okazała się potrzebną i zmiana regulaminu Rady państwa;

5. zapewnienie Niemcom w Austrii stanowiska, jakiego wymaga interes Państwa

6. reforma administracji, utrzymanie w mocy i rozwój indywidualny samorządu krajów i gmin. Zaprowadzenie w Czechach podziału na obwody i zapewnienie odpowiedniej ochrony ustawowej dla mniejszości niemieckich w innych krajach koronnych;

7. przy przeprowadzeniu wyodrębnienia Galicji w myśl Najwyższego pisma Cesarza, go Cesarzowskiego z 4 listopada 1916 czuwając nad tem, by rozszerzona autonomia tego większego kraju koronnego Austrii, nie doprowadziła do rozbitcia spójni państwa, aby przeto pod każdym względem nie stracono i zabezpieczono interesy Państwa, zwłaszcza wojskowe, finansowe i komunikacyjne;

8. ustawowe wprowadzenie niemieckiego języka państwowego w szaniaracach odgrywających rolę w Państwie. W krajach wielojęzycznych należy uwzględnić w ustawie i w szkole potrzeby ludności, mówiącej innym językiem;

9. zapewnienie niemieckiego charakteru krajów niemieckich i części krajów, a zwłaszcza stolicy Wiednia;

10. obrona interesów Austrii przy regulowaniu stosunków gospodarczych z innymi państwami.

Plenarne posiedzenie Związku niemiecko-narodowego prawie jednomyślnie przyjął wniosek p. Steinwendera o utworzenie przygotowanych już od dawna warunków najrychlejszego zwołania Rady państwa.

Komisja parlamentarna Związku czeskiego odbyła w czwartek posiedzenie w Pradze. Przewodniczył p. Staniek. Jednymyślnie zatwierdzono sprawozdanie prezydium z działalności jego od założenia Związku. Wywiązała się bardzo obszerna rozprawa polityczna. Obradowano nad stanowiskiem Związku wobec gabinetu Clam-Martinića. Stwierdzono, że gabinet ten utworzony w sposób, wywołujący w opinii czeskiej pewne obawy.

Przy utworzeniu tego gabinetu osłabiono przedstawicielstwa czeskie w gabinecie. Ze składu jego można wnosić, że Rząd zamierza rozwiązać sporne sprawy narodowościowe w połączeniu, w którym naród czeski niema przedstawicieli, jako przeciwwagi przeciw wybitnym osobom, powołanym na Ministrów obozu niemieckiego.

Wobec tego komisja parlamentarna Związku oświadczyła, że chwila obecna wymaga przede wszystkim skupienia sił ku wypełnieniu potrzeb wojskowych Państwa, które brosi się przed przemocą nieprzyjaciół i na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb żywnościowych szerszych warstw, że dalej pilną potrzebą ludności jest jak najrychlejsze zwołanie parlamentu, że więc czas ten najmniej nadaje się na rozwiązywanie jednostronnie spornych spraw narodowych i zakłócanie politycznego zawieszenia broni w sprawach narodowościowych. W końcu uchwalono wybrać 5 komisji: do sprawy konstytucji, ugody czesko-niemieckiej, ugody austro-węgierskiej, stosunków gospodarczych z zagranicą i sprawy regulaminu.

pisma. Zdarza się również, że po zwróceniu się do redakcji, która zupełnie bez skrupleń wydrukiwała czyjś utwór bez upoważnienia — otrzymuje się od niej wcale uprzejmy list, w rodzaju np. takim, że niby to pisarz powinien być jej wdzięczny, że robi mu się „reklamę” itd. Nie rzadko milej nie jest jedną odpowiedzią wobec tego, który dopomina się praw swojej własności. Raz już wreszcie trzeba nauczyć pewnych panów-wydawców, zgarabających prawnicę do swej kieszeni, że praca twórcza jest pracą stojącą na równi z każdą inną wytwórczością i nie można rozporządzać nią własnowolnie. Ma się rozumieć, że chodzi tu wyłącznie o przedruki feljetonów, artykułów dłuższych z podpisem lub sygnowanych, o wiersze, poezje — wogóle plody literackie. Wykluczone od tej kontroli byłyby artykuły „bezmienne, notatki reporterskie i komunikaty, jakoteż wszystkie, choćby nawet dłuższe cytaty, przy których podano autora i źródło, z jakiego cytowano. Po zestawieniu i porównaniu tekstów, a po porozumieniu się z autorem, centrala występowałaby z żądaniem zapłaty honorarium za przedruk, używając wszelkich środków ku temu, aby pretensje zostały zaspokojone.

Dział III, wydawnictw oddzielnych, obok pertraktacji handlowych z księgarzem-wydawcą, udzielałby mu wszelkiej porady w sprawach literackich, wydawałby oceny skryptów nabytych ewentualnie przez niego bezpośrednio, w razie potrzeby wyszukiwałby ilustratorów do wydań ozdobnych, w kuryrkach bibliograficznych zestawiałby nakłady w porządku wydawców, przy czym osiągałby oni pożądaną reklamę etc. W obronie zaś praw autorskich baczylaby centrala na dopełnienie ścisłe zobowiązań nakładcy wobec twórcy, przeprowadzałaby obliczenia wysoko-

ści nakładów w stosunku do honoraryów, ilości drukowanych egzemplarzy i t. d. Przy nakładach własnych autorów sprawdzalaby równomierność rozsyłek i ich procent do nakładów księgarskich. Rzecz jasna, że takie postępowanie musiałoby mieć miejsce tylko w wyjątkowych razach, kiedy nie możnaby mieć zaufania zupełnego do odczytanej firmy.

Złączenie centrali literackiej z teatrami byłaby może najbardziej luźna (dział IV.). Wynika to, choćby z tego powodu, że tych teatrów mamy bardzo niewiele, twórczość zaś dramatyczna nie pokrywa nawet małego zapotrzebowania scen krajowych. Lecz w tym kierunku rozwijałaby centrala swoją działalność, szczególnie jeśli chodzi o teatryki prowincjonalne, grające wszystkie sztuki bez zezwolenia autorów, po przeprowadzeniu jeszcze na ich ryzyko wiewsekiyi dzieła. Tu w pierwszej linii musiałoby się ustronować stosunek takiej dyktacji do twórcy na podstawie układów finansowych, następnie określić stanowisko pisarza do sztuki — a reżysera.

Szkicowo przedstawione tu czynności centrali literackiej, są niejako tym zrebem, na którym opierałaby się praca zrzeszenia. Liczne rozgałęzienia tych agend muszą być przewidziane, zasadniczo jednak mieszczą się w ramach podanych. Lecz cokolwiek tu powiedziano, dotyczy to dopiero jednej strony centrali i oświetla jednostronnie jej cele. Wszystko bowiem co wyliczyliśmy z zakresu biurowej gospodarki i usiłowań — zmierza do rzeczy znacznie ważniejszej, do zapewnienia materialnego oparcia ludziom pracy twórczej i naukowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

37)

PIOTR DAK.

TRUCIECIELKA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Hrabina mówiła dalej:

— Napisać, że Herberta niema w domu, to znaczyłoby to samo co dać do poznania, by nie przyjeżdżali... A przeto, czyż jeszcze jest czas posyłać do Gerfaux! Nie, niepodobna pisać, bo baronowa także z mężem przyjeżdża.

Powiedziała to wszystko głośno, wyrażając myśl swoją, zdziwiona zapowiedzią gości, których wolałaby była nie przyjmować. Zuzanna o nic nie pytała, bo właściwie sama mówiła do siebie, nie do niej.

— Państwo Laroux zapowiadają się na jutro — wyjaśniła Irena — to nudne, w nieobecności Herberta. Założę się, że przyjeżdżają ze strzelbami...

— Baronowa poluje? — spytała Zuzanna.

— Oczywiście! Nigdy nie chybiał paśkami to lubi.

— Trudno by ci było nie przyjąć ich, Ireno.

— Jestem tego samego przekonania. Jednakże przyznaję się, że gdyby był czas, posłałabym do Gerfaux. Niema sensu zapowiadać się w przeddzień przyjazdu.

— Czyż byś mogła napisać, aby nie przyjeżdżali?

— Dla czegoż nie? Mogłabym mieć jakieś przeszkody. Nie zawsze się spotk w usposobieniu. Siedzieliśmy sobie spokojnie, a oto teraz muszę wydać rozkazy co do koni i psów.

— Może przyjeżdżają po prostu tylko z wizytą?

— Chciałoby nawet tak być, to przecież konie będą potrzebowały kilka godzin odpoczynku, przebywszy trzydzieści kilometrów!... Ostatecznie... — dodała hrabina — wolał już zaproponować małe polowanie, które zajmie nam kilka godzin, niż siedzieć w salonie i mówić o niczem... Nie podzielał mego zdania?

— A ty, czy także pójdziesz na polowanie?

— Niepodobna mi będzie nie towarzyszyć baronowej, wybierz się i ty także, Zuziu.

— Ja!... ach, nie!

— Nie dany ci żadnej broni, ponieważ nienawidzisz tego sportu, ale wsadźmy ciębie na spokojnego wierzchowca i pojedziesz z nami przypatrywać się; ty tak słicznie na koniu wyglądasz!

Pochlebiona Zuzanna nic nie odpowiedziała na ten komplement.

— Czy baronowa ci się podoba? — spytała po chwili mileżnica.

— Ani tak, ani nie. Herbert zawsze miał stosunki z państwem Leroux i pragnie je zachować. Są mi obojętne oboje. Prawdę mówiąc, baronowa jest dla mnie raczej sympatyczna, ale to dziwna kobieta. Przypatrzysz się jej jutro... Ze swoją główką ptasią, z małymi rączkami i delikatną postawą, zobaczysz, jaka nieustraszona z niej niewiasta! Każdy jej strzał bywa trafny; zdaje mi się, że ci to już mówiłam. Widziałam raz, jak zagłębiła nóż w brzuch jelenia tak pewną ręką, jak rzadko się zdarza widzieć. Ani się zawa-

hała przed wymierzeniem fatalnego ciosu.

WOJNA.

Ustąpienie Najdost. Arcyksięcia Fryderyka ze stanowiska zastępcy Naczelnego Wodza.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Najj. Pan wystosował następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany Kuzynie, Marszałku polny Arcyksiężę Fryderyku!

Odkąd objąłem Naczelne dowództwo armii, a zwłaszcza odkąd przebywam w jego siedzibie, działalność Waszej Miłości w charakterze Mego zastępcy zamyka się w nazbyt ciasnych granicach.

Wyrażając Panu wdzięczność za wielkie zasługi, położone w charakterze naczelnego wodzcy armii, zwalbiam Go ze stanowiska Mego zastępcy i przydzielam do dyspozycji Mego głównego dowództwa, aby powierzać Waszej Miłości od czasu do czasu szczególne zadania.

Nie krępujący codziennym obowiązkiem służbowym, Wasza Miłość będzie miał możność okazania w całej pełni Swego doświadczenia wojennego i Swjej wysoko Przeważnie cenionej działalności dla dobra Mojej siły zbrojnej.

Siedzibą urzędową Pana będzie Wiedeń. Orszak Pański ma się składać z generalnego adjutanta, przybocznego adjutanta, adjutanta osobistego i oficera ordynansowego.

Baden, dnia 11 lutego 1917.

Karol w. r.

Następstwa zastrzonej walki łodziami podwodnymi.

Biuro Wolffa ogłasza: W ciągu 24 godzin jedna z naszych łodzi podwodnych znowu zatopiła jeden krążownik pomocniczy, dwa krążowniki pomocnicze, czy też parowiec transportowy i jeden parowiec transportowy o łącznej pojemności 51.800 tonn.

Ładunek 6 parowców i jednego żaglowca, o których zatopieniu doniesiono dnia 13 b. m., składał się z 1000 tonn siana, 1500 tonn pszenicy, 2000 tonn owsa, a jeden parowiec wioził 5000 tonn nafty do Anglii. Wzięto do niewoli 3 kapitanów, 2 inżynierów, jednego telegrafistę. Dwa parowce były uzbrojone.

Marynarze przybyli do Barcelony z Aleksandrii donoszą, że w czasie między 20 a 29 stycznia przed portem łódzie podwodne zatopiły dwa angielskie parowce ze zbożem, pojemności 12.000 tonn i 10.000 tonn. Robotnicy portowi w Aleksandrii opowiadają, że kursujące tam angielskie okręty szpitalne służyły wyłącznie do przewozu wojsk i materiału wojennego do Salonik.

Linia Skandynawia-Ameryka komunikuje wiadomość przedstawiciela swego w Nowym Jorku, że parowiec „Frederic VIII” we czwartek dnia 15 b. m. odbił z Nowego Jorku. Ma on na pokładzie 611 podróżnych, w tem 262 osoby z ambasady niemieckiej wraz z personelem.

Ze Sztokholmu telegrafują: Słychać, że 5 parowców szwedzkich, które z Anglii wio-

zły węgiel do Szwecji, zatopiono na morzu Północnym w obszarze zamkniętym.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny dnia 16 b. m. stwierdza słabą czynność artylerji w niektórych odcinkach frontu macedońskiego, oraz podaje do wiadomości bezskuteczne bombardowanie przez nieprzyjacielskie okręty zachodniego i wschodniego wybrzeża zatoki Kavalla.

W ustępie o froncie rumuńskim powiedziano, że oddział rosyjskiej piechoty usiłował zbliżyć się do pozycji bułgarskich przez zamarniętą odnogę św. Jerzego, ale go spędzono granatami ręcznymi i ogniem karabinowym.

Z walk napowietrznych.

Niemieckie samoloty marynarki d. 14 b. m. wieczorem znowu zaatakowały skutecznie bombami pole wlotów w St. Pol koło Dunkierki. Zauważono dobry skutek. W powrocie widziano łunę pożaru. Wszystkie samoloty wróciły nieszkodzone.

Wiści z Rosyji.

Dzienniki rosyjskie donoszą: 11 socjalistów, członków Dumy, należących do głównego zarządu komitetu wojennego, uwięziono pod zarzutem, że dopuścili się czynów, skierowanych przeciw bezpieczeństwu publicznemu. Śledztwo wykazało, że wypracowali oni plan rewolucyjny, mającej ogarnąć całą Rosyję.

Do *Berlingske Tidende* telegrafują z Haparandy: Dotkliwy brak zboża i innych środków żywności, panujący od dość dawna w Finlandyi, przybiera obecnie zatrważające rozmiary. Związek importerów żywności w Finlandyi oznajmia, że nie udało mu się sprowadzić dostatecznej ilości artykułów spożywczych.

Przesilenie amerykańsko-niemieckie.

Z Berlina donoszą: Niepewność co do przesilenia amerykańsko-niemieckiego potrwać jeszcze może czas pewien. Zarządzenia waszyngtońskie nie przesądzą właściwie o rozstrzygnięciu. Wystąpienie amerykańskich okrętów do strefy blokowanej zaostriżyłoby oczywiście możliwość wojny; ale właśnie tego kroku poniechano, gdy w Waszyngtonie stało się rzeczą jawną, że nie wpłynąłby on na zmianę stanowiska Niemiec. Dalsze swe postępowanie ma Wilson uczynić zależnym z jednej strony od rozwoju stosunków w Ameryce, z drugiej od życzeń koalicji.

Tymczasem nie wyjaśniło się jeszcze, jaki jest w rzeczywistości nastrój społeczeństwa Stanów. To nakazuje Wilsonowi zachować się jeszcze ostrożniej, zwłaszcza po zawodzie, jaki spotkał go po nocie do państw neutralnych. Także niepodobna stanowczo powiedzieć, czy czwórporozumienie w istocie

życzy sobie, by Ameryka wypowiedziała Niemcom wojnę, jakkolwiek prasa entente'y rozbrzmiewa ciągle podżeganiem do wojny. Konferencja petersburska miała znaczną rozbieżność zapatrywań ujawnić także pod tym względem. Nowe próby pojednania podjęte przez dyplomatów neutralnych, podjęte zostały — jak wiadomo — z nieobowiązującej inicjatywy amerykańskiej. Trwają też nadal usiłowania, by niedopuszczyć do zerwania pomiędzy Austro-Węgrami i Ameryką.

W sprawie pośrednictwa pomiędzy Niemcami a Ameryką ofiarowanego przez posła szwajcarskiego, piszą *N. Zur. Nach.*, że dokładny tekst noty szwajcarskiej tak samo, jak odpowiedź Lansinga, nie jest jeszcze znany. Wiadomo wszakże, iż Lansing w odpowiedzi obrał ton niewłaściwy, „wsiał na wielkiego konia” — tak, że ostatecznie ta próba interwencji przyjacielskiej pozostała bez rezultatu i raczej pogłębiła przepaść, niż przerzuciła pomost nad nią.

Jak z Berna donoszą, rząd amerykański przedstawia tę sprawę z gruntu fałszywie. Rząd niemiecki nie dał żadnej inicjatywy do dalszych rokowań. Przeciwnie, rząd niemiecki, zapytany ze strony neutralnej, czy byłby skłonny do dalszych rokowań, odpowiedział, że nie mógłby się wdawać w żadne rokowania co do osłabienia blokady łodzi podwodnych na wodach Anglii, Francji i Włoch, ale że nie miałyby oczywiście powodu do uchylenia się od rokowań, o ile blokada łodziami podwodnymi byłaby w nich wyłączona z dyskusji.

Do *Köln. Zig.* donoszą z Berna szwajcarskiego: Jak z waszyngtońskich doniesień pism francuskich wynika, uzyskał b. sekretarz państwowy Bryan, obecnie głowa pacyfistów amerykańskich, od ministra marynarki dla korespondenta *Köln. Zig.* specjalne zezwolenie na przesłanie swemu piśmie depeszy iskrowej. W depeszy tej powiedziano, że wysokie osobistości, których wymienić korespondent nie ma prawa, uprosiły go o powiadomienie narodu niemieckiego, iż rząd amerykański i naród amerykański bynajmniej nie dążą do wojny. Dalej korespondent przekłada niektóre środki, przy których możnaby usmierzyć wzburzoną opinię Ameryki i gorąco uprasza Niemcy, by nie uniemożliwiały dalszego utrzymania stosunków przyjacielskich, lecz zaproponowały konferencję, na której omawiano by wszystkie sprawy blokady. Prezydent Wilson nie mógł wprawdzie nie zerwać stosunków z Niemcami, jednak ton jego noty nie traci pogroźkami. Chciał on tylko powiedzieć, że teraz rzeczą jest Niemiec szukać drogi rozwiązania trudności. Telegram zawiera między innymi zdanie: „Moi przyjaciele zapewniają mnie, że kraj nie jest za wojną, lecz raczej za honorowym pokojem”.

Do berlińskiego *Lokalanzeigera* donoszą ze Sztokholmu: Wedle doniesień z Waszyngtonu 9500 kobiet z głównych związków kobiecych przystąpiło do zorganizowania służby szpitalnej. Inne związki pójdą za tym przykładem. Amerykański „Czerwony Krzyż” zmobilizował 10.000 lekarzy i 7000 pielęgniarek.

Wedle depeszy londyńskiej do *Corr. della Sera*, znany milioner amerykański, który zorganizował był wyprawę pokojową do Skandynawii, ofiarował teraz rządowi amerykańskiemu nie tylko wszystkie swe fabryki, lecz także majątek swój w wysokości 52,5 milj. dolarów, jako bezprocentową pożyczkę.

Z Warszawy.

(Z Rady Stanu. — Walne zgromadzenie „Macierzy szkolnej”. — Polak prokuratorem. — O pomnik na placu Zielonym. — Żniwa ślusarzy. — Wichura).

Biuro korespondencyjne donosi:

Tymczasowo Rada Stanu przyjęła opracowane przez komisję wojskową projekty organizacji oddziału wojskowego i werbunku ochotników, z nieznaczniemi zmianami i przekazała je komisarzom władz okupacyjnych.

Nadto przyjęła wniosek o zniesienie dokumentów zezwalających na ruch osób w obrębie obu obszarów okupacyjnych i przekazała ten wniosek oddziałowi spraw wewnętrznych do opracowania i porozumienia się z władzami okupacyjnymi.

Kurier Polski we wstępnym artykule zestawia przykłady, okazujące, że także na prowinęci myśl państwa wypiera pasywizm moskalfilski. W Lublinie, Puławach, Zamościu, Krasnostawie na zebraniach politycznych dano odprawę pasywiwizmowi. W Kielcach, Chełmie, Łodzi, Opatowie, Olkusz, Miechowie i Lipnie bądź to reprezentacje miejskie, bądź rzemieślnicze lub rolnicy urządzali manifestacje na rzecz Rady Stanu.

Gazeta Łódzka zamieszcza adres Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi do Rady Stanu. Oświadczono w nim, że prasa łódzka od początku wojny stanęła na stanowisku niepodległości i obecnie gotowa jest pod-

dać się pod komendę Rady Stanu, jako prawo moonego Rządu polskiego.

Walne zgromadzenie „Macierzy szkolnej” rozpoczęło obrady w Warszawie. Towarzystwo Szkoły Ludowej, nie mogąc, jak tego pragnęło i postanowiło, przez swoich delegatów wziąć udziału w zebraniu, przesłało „Macierzy szkolnej” warszawskiej życzenia rozwoju na p. życie powołanej do nowego życia Ojczyzny.

Pisma warszawskie donoszą: W nadchodzącą niedzielę odbędzie się obchód 531 rocznicy ślubu Jadwigi z Jagiełłą. O godz. 10 i pół w kościele garnizonowym św. Trójcy przy ul. Długiej, superior wojsk polskich ks. Panaś odprawi uroczysto nabożeństwo o pomyślność dla Ojczyzny. Ks. rektor Kulwiec wygłosi naukę po polsku i po litewsku; chór będzie także śpiewał kolejno w obu językach. Organizacye wystąpią ze sztandarami.

W kołach sędziowskich mówią, iż wkrótce nastąpić ma mianowanie Polaka prokuratora z per-śród palestry miejscowej.

W sprawie rozbiórki pomnika na placu Zielonym, donoszą pisma, iż zrealizowanie tego projektu natrafia na wielkie trudności, a to z tego względu, że gdy Magistrat polecił budownictwu sporządzić kosztorys rozbiórki, nie tylko nie można było zebrać odnośnych dat, ale nie można się było doszukać nawet klucza od wnętrza pomnika.

Pomnik ma około 16 metrów wysokości i zbudowany jest z żelaznych płyt lanych, spojonych nitami. Wewnątrz jest pusty, o czym świadczy otwierana kłapa na wierzchu.

Jedynie ozdoby, w postaci orłów, lwów i napisów, prawdopodobnie są wykonane z brązu (dawniej jakoby były żelazne), lecz i tego kategorycznie twierdzić nie można. Wobec tego, że całość pokryta jest grubą warstwą farby.

Z powodu rekwizycji klamek, ślusarze warszawscy mają wiele roboty i formalnie nie mogą podjąć się innej, prócz „przeklankowania”, jak zwą swoje ostatnie zajęcie.

Niebywała wichura szalała we środę w Warszawie, łamiąc drzewa i szлды.

KRONIKA.

Lwów, 17 lutego 1917.

Kalendarz.

Niedziela (18 lutego):

Flawiusza. — Wielosława. — N. Miasop.

Wschód słońca o godzinie 6:30 rano, zachód słońca o godzinie 4:45 po południu.

Poniedziałek (19 lutego):

Konrada pust. — Cześćława bł. — Wukoła pr.

Wschód słońca o godzinie 6:28 rano, zachód słońca o godzinie 4:46 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 2 Cel.

— **Hołd pamięci Cesarza Franciszka Józefa I.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj w południe odbyło się tu uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności dla złożenia hołdu pamięci Cesarza Franciszka I., jako założyciela Akademii. W posiedzeniu wzięli udział członkowie krakowscy, a nadto przybyli: z Wiednia szef sekcji dr. Ówikliński, ze Lwowa Leon hr. Piński i profesorowie dr. Abraham i dr. Bożo-Antoniewicz. Prezes Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski wygłosił żałobne przemówienie, którego obecni stojąc wysłuchali.

— **Odnaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłosiejwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: majorowi z tytułem i charakterem w stanie spoczynku Franciszkowi Hrabalowi, powiatowemu komendantowi etapowemu w Dublanach koło Sambora; wojskowy krzyż z zasługi III klasy z dekoracją wojenną: kapitanom Rudolfowi Neumannowi w 9 pp. i Feliksowi Nowakowi w 100 pp.; porucznikom Karolowi Rosenbaumowi w 15 pp., Antoniemu Otta w 57 pp. i Józefowi Lehnerowi, nadkompletowemu w 28 p. dział polowych, w 22 p. dział polowych obr. kraj.; rezerwowemu porucznikowi 8 p. ułanów Fryderykowi Döllowi; retmistrzowi 2 p. dragonów Edgarowi Köpplowi; porucznikowi 95 pp. Maksymilianowi Jedekowi; rezerwowemu porucznikowi 32 p. dział polowych Rudolfowi Sonvico; rezerwowemu podporucznikowi 32 p. dział polowych Ignacemu Selikowiczowi; porucznikowi 2 p. dragonów Ryszardowi Dworzakowi; rezerwowemu porucznikowi 2 dyw. trenu Józefowi Staudiglowi w 95 pp.; rezerwowemu podporucznikowi 2 p. dragonów Henrykowi Proslowi; poległym na placu boju: porucznikowi 1 p. ułanów Paulinowi Bogdańskiemu, rezerwowym podporucznikom Wacławowi Adamkowi w 45 pp. i Zygmuntemu Pińelesowi z 30 p. dział polowych w 58 pp.; rotmistrzowi 11 dyw. trenu Karolowi Honischowi; kapitanowi 80 pp. Karolowi Eichlerowi; duchowny krzyż z zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Franciszkowi Madeji w komendzie obwodowej w Radomiu; nadać złoty krzyż z zasługi

— Och!... Czy można być tak okrutną!

— Są niewątpliwie rzeczy, które powinny czynić wrażenie na ludziach nawet najmniej wrażliwych!... polować dla przyjemności, to jeszcze rozumiem. Ale z zimną krwią i z satysfakcją wylewać krew zwierzęcia, które jęczy z bólu?... ach! nie!...

— Doprawdy, nie pojmuję, jak można mieć zamiłowanie w tak dziwnej zabawie?

— Jestem tego samego zdania... Jednakże, trzeba wyznać, że nie wiele osób poluje z zamiłowaniem do zabijania... Poluje się dla rozrywki, ze zwyczajem!... Dla mężczyzny jest powód: znajdując w tej czynności ruch, który im jest potrzebny, w którym się swoją rozwijają; to dla nich stworzone!

— A zatem, ujrzymy baronową w swoim żywiole — rzekła Zuzanna, nawlekając igłę. — Kiedy wraca Herbert?

— Zapewne już wkrótce. Myślałam, że znajdę słówko od niego w dzisiejszej poczcie i jestem trochę zmartwiona, że nie ma nic.

— Zapewne list przyjdzie jutro.

— Zapewne.

Baronostwo de Leroux przybyli nazajutrz, jak zapowiedzieli.

Baron z lekkim niezadowolaniem dowiedział się o nieobecności Herberta, lecz hrabina pospieszyla zapewnić, że to im wcale nie przeszkodzi w polowaniu i natychmiast zaczęto przygotowania.

Tourilles położone było wśród gęstego lasu, który otaczał tę posiadłość ze wszystkich stron.

Szeroka aleja, wycięta wśród buków, prowadziła do domu.

Żaden mur, ani krata nie otaczała posiadłości, tylko gęste żywopłoty, a poza nimi

druty, przeszkadzające zwierzyńnie wydostać się na zewnątrz.

W Tourilles samotność mniej się uczuć dawała, niż w Machecoul.

Budowa więcej tegoczesna, z czerwonej cegły, weranda i balkon z rzeźbionego drzewa, wznosiły się pomiędzy angielskim ogrodem a warzywami. Bardzo szerokie, wysypiane piaskiem aleje, uwidatniały zieloność trawników, upiękuszonych klombami kwiatów.

Na prawo i na lewo zręby, w ładnym parku.

Uderzenia siekiery i zgrzytanie piły słyszeć się dawały od rana do nocy w Tourilles, gdyż lasy rządowe bywają wynajmowane partjami mieszkańcom sąsiedniego miasteczka, którzy używają tego drzewa na wyrabianie sabotów.

Tourilles było niejako opatrnością okolicy: przynosiło niejedną ulgę w rozmaitych niepowodzeniach.

Rozdzielać ją żalmużnę było dla Ireny prawdziwą rozkoszą. Czyniła to z taką gorliwością, że można było posądzać, iż ma jakąś ukrytą przyczynę, aby nie ominąć żadnej ręki, która się do niej o pomoc wyciągała.

Miała też za to nagrodę, bo nie było usługi, którejby nie spełniono dla hrabiny, gdyby jej zażądała.

Pozdrawiano ją przytem bardzo uprzejmie zawsze, ile razy ją choćby zdala spotrzeżono, a skoro tylko natrafiono na jaki ślad zwierzyńny, natychmiast zawiadamiano właścicieli Tourilles.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wstędze medalu waleczności: starszemu lekarzowi pospolitego ruszenia dr. Aronowi Bardowi w szpitalu garnizonowym nr. 14; asystentowi lekarza pospolitego ruszenia dr. Adolfowi Maixnerowi w szpitalu polowym nr. 9/11; rezerwowemu oficyalowi prowiantowemu Adolfowi Pfeifferowi w ewidencyjnym magazynie prowiantowym w Przemyslu; oficyalowi apiekarskiemu posp. ruszenia Janowi Łukasiewiczowi w szpitalu fortecznym nr. w Krakowie; pozasłużbowemu starszemu lekarzowi obr. kraj. dr. Zygmuntowi Schinzelowi w komendzie obwodowej w Biłgoraju; asystentowi lekarza pospolitego ruszenia dr. Wiktorowi Smutnemu w komendzie obwodowej w Koźlenicy; złoty krzyż za usługi na wstędze medalu waleczności: rezerwowemu kadetowi farmaceutycznemu Zygfrydowi Buxdorfowi.

— Odnaczenie w c. k. żandarmeryi. W uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu odznaczony został złotym krzyżem za usługi z koroną na wstędze medalu waleczności kapitan rachunkowy 5 kraj. komendy żandarmeryi Franciszek Bambas w okręgowej komendzie żandarmeryi w Radomiu.

— Komisarz rządowy m. Lwowa dr. Tadeusz Rutowski wyjechał wczoraj do Krakowa. Do czasu powrotu urząd komisarza rządowego spełnia radca Namiestnictwa Grabowski.

Dr. Tadeusz Rutowski przybył wczoraj po południu do Krakowa. Na dworcu kolejowym powitali go członkowie prezydium miasta i inni osobistości.

— U rady Namiestnictwa Grabowskiego zjawili się dzisiaj przed południem przedstawiciele zarządu izraelskiej gminy wyznaniowej, komisarz rządowy gminy wyznaniowej dr. Parnas i jego zastępca dr. Wassor, aby b. komisarzowi rządowemu złożyć podziękowanie za bezstronne traktowanie spraw izraelskich i opiekę nad ochrankami, szpitalami i ubogą ludnością izraelską we Lwowie.

— Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci, w myśl odezwy JE. Pana Namiestnika, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Ks. Sokalski Majdan sieniawski 10 K; starostwo w Tarnowie 52 K 44 h; starostwo w Lisku 94 K 48 h; starostwo w Żółkwi 1406 K 43 h.

Razem z dawniej zebranymi na ten cel (na „gwiazdkę“): 79.754 K 58 h, 1 marka 99 fenigów i pół kopiejki.

— Na fundusz pomocy narodowej im. Tadeusza Rutowskiego złożył p. Ludwik Heller, dyrektor Teatru miejskiego we Lwowie, jako dochód z przedstawienia ku czci Tadeusza Rutowskiego dnia 9 b. m. kwotę 1372 kor. 60 hal. (tysiąc trzysta siedemdziesiąt dwie koron 60 h.) Za tak hojne zasilenie funduszu komitet Tadeusza Rutowskiego składa serdeczne podziękowanie.

Dr. K. Twardowski, przewodniczący.

— Na rzecz szpitali lwowskich zostawiła zmarła w Rzymie s. p. hr. Mierowa znaczny legat, składający się z majątku nieruchomego i kosztowności. W t. j. sprawie wyjechał dzisiaj w południe do Wiednia, członek Rady przybocznej p. Rybicki, aby imieniem zarządu gminy m. Lwowa przeprowadzić szereg konferencji na temat zapisu.

— Loterya klasowa. Przy ciągnięciu losów trzeciej klasy VII. loteryi klasowej, odbytem dnia 15 b. m., wygrana w kwocie 80.000 kor. padła na nr. 68.503, 30.000 kor. wygrał los nr. 19.319, a 5000 kor. los nr. 105.039.

— Opieka nad młodzieżą szkół średnich. Z inicjatywy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych urzędziła dyrekcja gimnazjum VIII (realnego) we Lwowie w sobotę zebranie rodzicielskie, które zgromadziło nader liczny zastęp matek. W powitalnym zagajeniu obrad dyrektor zakładu, dr. M. A. Kurpiel, podniósł potrzebę troskliwej opieki i opieki młodzieży ze strony domu tak pod względem moralnym, jak i materialnym, zwłaszcza w obecnych wojennych czasach, a następnie zwrócił uwagę na potrzebę żywego zajęcia się kwestyą materialnej pomocy wobec tego, że i w szkołach średnich poważna liczba dzieci przymiera głodem, drzy z zimna. Sama szkoła zrobić tu nie wiele może; współdziałanie warstw szerszych jest konieczny. Następnie dr. L. Bykowski wygłosił referat, w którym wskazał na groźny stan tak duchowy, jak i materialny, w jakim obecnie nasza młodzież się znajduje.

Zwróciwszy uwagę na te wyjątkowo smutne stosunki i ich przyczyny, przedstawił projekt zaczerpnięcia akcji na razie w kierunku pomocy materialnej i w tym celu przedstawił szczegółowy projekt zorganizowania ciepłych śniadań przedpołudniowych, oraz dotychczasowe zabiegi T. N. S. W., w szczególności przyrzeczoną pomoc ze strony K. B. K., prosząc o dalszą pomoc w dziele, które mimo swych skromnych rozmiarów, doniosłe ma znaczenie tak materialnie, jak i ideowo. Po ożywionej dyskusji zgodnie postanowiono zrealizować rzuczoną myśl, ogół matek wśród podniosłego nastroju utworzył „Związek rodzicielski“, wiele pań zgłosiło się natychmiast do dyżurów, niektóre, na co nawet organizatorzy nie liczyli,

zgłosiły dary w pieniądzu lub wiktuałach. Dalszą akcją prowadzić będzie osobny komitet matek, który zajmuje się szczegółami urzędzenia, by w najbliższym czasie puścić w ruch akcję.

Żywić należy nadzieję że wobec ogromnego zajęcia się projektem ten urządzony na razie na próbę w jednym tylko zakładzie, powiezie się w zupełności, a rozszerzy na szersze horyzonty w kierunku dalszej opieki i pomocy tak materialnej, jak moralnej, jakoteż żywszego kontaktu domu ze szkołą i że wnet zachęczone przykładem i korzystając z doświadczeń pracy w gimnazjum realnym i inne zakłady organizujące podobną pomoc, przyczynią się do ulżenia nędzy młodzieży, nie mówiąc o wpływie ideowym, jaki niewątpliwie z akcji tej wyniknie.

— Zarząd gminy m. Lwowa podaje do wiadomości kupców i zarządów konsumów, że począwszy od dnia 19 lutego b. r. oddanie pakietów kart spożywczych w Biurze rozdawnictwa kart spożywczych ustala się w następującym porządku:

Pakiety kart mącznych i chlebowych: od litery A. do J. w poniedziałek od 4—6 godz. po południu, od litery K. do P. we wtorek od 4—6 godz. po południu, od litery R. do Z. we środę od 4—6 godz. po południu.

Pakiety kart cukrowych w środę od 4 do 6 godz. po południu.

Pakiety kart kawowych i naftowych w czwartek od 4—6 godz. po południu.

Pakiety kart tłuszczowych w piątek od 4—6 godz. po południu.

Powyższy porządek ustanawia się tak dla dobra interesowanych, jak i biura, dla umożliwienia ścisłej kontroli przy oddawaniu pakietów, która może być przeprowadzona jedynie przy odpowiednim rozdzieleniu.

— Celem uczczenia pamięci sp. dr. Waleryana Frankowskiego, starszego lekarza miejskiego we Lwowie, lekarze miejscy złożyli do rąk prezydenta Izby lekarskiej dr. Papę zbraną pośród siebie kwotę 100 koron z przeznaczeniem na fundusz wdów i sierot po lekarzach, do Izby przynależnych.

— Widowisko, któremu trudno dać nazwisko, z powodu nagłej niedyspozycji jednej z artystek, odłożono na sobotę, dnia 24 b. m. Zakupione wcześniej bilety zachowują swą wartość.

— Posiedzenie wydziału kuchni wojennych odbyło się wczoraj pod przewodnictwem komendanta miasta, generał-majora Rimla, który na wstępie oznajmił zebranym, że otwarcie trzeciej kuchni wojennej nastąpi 18 b. m. w lokalu dawnej kawiarni „Metropol“ przy ul. Piekarskiej. Na wniosek p. generała Rimla uchwalono w nowym lokalu urządzać także herbaciarnię, która wydawałaby herbatę między godziną 4 a 7 wieczorem. Do dyspozycji uczęszczających do kuchni oddana będzie czytelnia. Zaprojektowano także urządzenie podwieczorków z muzyką w kawiarni „Warszawa“.

Wreszcie zebrane panie rozdzieliły dyżury w trzech kuchniach wojennych.

— W sprawie wiosennej uprawy pól w r. 1917. Chociaż zaszły jesienne r. 1916 można nazwać zadowalającymi, to jednak wyniki tegorocznych zawiśl głównie od należytej uprawy wiosennej w r. 1917. Urząd wyżywienia ludności, do którego działalności należy uprawa wiosenna, postarał się, by uprawiono nie tylko pola, przeznaczone pod uprawę wiosenną, lecz by uprawiono także i obsiano wszystkie obszary rolne, które w czasie zimy ewentualnie będą zniszczone, lub pozostawione bez uprawy. Chociaż w myśl rozporządzenia Cesarzowskiego z 11 czerwca 1916 postarano się, by pozostawiono rolnikom potrzebne ziarno na zasiew zarówno co do zboża, jak owoców strączkowych, to jednak na wypadek, gdyby rolnik nie mógł zaspokoić z własnych zbiorów potrzeby ziarna na zasiew, lub gdyby rolnikowi potrzeba było wymiany nasienia z obcego zbioru, na podstawie rozporządzenia ministerialnego z 26 lipca 1916 zapewniono dostarczenie odpowiedniej ilości ziarna na zasiew w odpowiedniej jakości. Także co do owoców strączkowych wojenny Zakład obrotu zbożem już w styczniu 1917 dał swym filiom odpowiednie wskazówki. Jak w roku ubiegłym, tak i teraz postarano się, by była zapewniona ograniczona ilość końskiego zęba na zieloną paszę. Tylko co do przydziału tego nasienia w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpiła zmiana o tyle, że przeprowadził go nie Centrala środków pastewnych, lecz Wojenny Zakład obrotu zbożem.

† Prof. dr. Franciszek Szwarzenberg-Czerny. Uniwersytet krakowski znowu ponosi dotkliwą stratę. W środę w południe zmarł w Krakowie jeden z jego zasłużonych pracowników, prof. Franciszek Szwarzenberg-Czerny, ur. w roku 1847; uczęszczał do gimnazjum św. Anny w Krakowie, które ukończył w r. 1866. Wstąpiwszy na Uniwersytet krakowski w roku 1871 uzyskał doktorat filozofii. Od stycznia do czerwca 1874 pełnił przejściowo obowiązki zastępcy nauczyciela w gimnazjum św. Anny. Celem dopełnienia studiów w zakresie geografii przebywał do końca roku 1876 w Wiedniu i Lipsku. W tym też roku po przyjeździe do Krakowa, habilitował się na docenta na Uni-

wersytecie Jagiellońskim. We wrześniu 1877 roku został profesorem nadzwyczajnym, w dzień lat potem, t. j. w roku 1887 profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tytuł i charakter rady Dworu uzyskał w lipcu 1911 roku.

Prof. Fr. Szwarzenberg-Czerny, jako niezwykle sumienny i ścisły w pracy uczony, przez cały szereg lat pracował wydajnie nad młodzieżą w zakresie swej specjalności kształcąc nowe pokolenia. Zmarły prof. był komandantem orderu Franciszka Józefa i członkiem Tow. geograficznego w Wiedniu.

† Leon Piccard, artysta-malarz, radca szkolny, prof. szkoły realnej w Krakowie, zmarł w Krakowie przeżywszy lat 74. Kształcił się najpierw w krakowskiej Szkole sztuk pięknych pod prof. Łuszczkiewiczem i Szynalewskim, następnie jako stypendysta w Wiedniu i Monachium. Powróciwszy, był przez kilka lat uczniem Matejki. Z ważniejszych prac jego należy wymienić obrazy: „Uczta“, „W. Książę Konstanty, scena z Belwederu — 29 listopada 1860“, „Z dziejów cywilizacji Rosji w wieku XVI.“, „Podjazd“, „Wedeta“, „Ostatnie pożegnanie“, „Powrót rekonesansu“ i t. d.

Głównym jego dziełem był obraz pod tytułem: „Zborowski przed Zamoyskim“, obraz o żywym kolorycie, silnym rysunku i doskonałej charakterystyce postaci. Oczywiście rzecz, że Piccard, jak cała prawie starsza generacja, nie mógł wybitnie piętno Matejkowskiej manieri, nie można jednak twierdzić, żeby zmarły artysta nie włożył do skarba sztuki także walorów własnych. Piccard był także powszechnie znanym i cenionym rysownikiem. Z licznych rysunków na łamach pism periodycznych najbardziej znanymi były jego karykatury w krakowskim czasopiśmie *Dyabel*, w którym pracował przez szereg lat, jako popularny i ceniony ilustrator.

† Dr. Franciszek Schröder, nestor posłów sejmowych polskich w Prusach, jeden z najbardziej zasłużonych i wybitnych rzeczników spraw polskich w Sejmie pruskim, zmarł u syna swego w Radłowie, w Księstwie Poznańskim, przeżywszy lat 80. Przez długi szereg lat był posłem z okręgu wejherowsko-puckiego i położył na tem stanowisku niezapomniane zasługi, pracując wytrwale i mężnie jako przedstawiciel Kaszubów, na niwie narodowej polskiej.

— Zmarł: w Dolinie, dr. Józef Dobrowolski, adwokat krajowy, w 57 r. życia.

— Zgubiono: P. Helena Lubemęska zgubiła zegarek złoty damski, wartości 110 kor.; Józef Palter portfel skórzany, zawierający 130 kor. gotówki.

— Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Dmytra Musija, 53 letniego stróża nocnego, który pełniąc służbę nocną w obrębie zabudowań Akademii rolniczej w Dublanach, pośliznął się na ścieżce, upadł i złamał nogę. Równocześnie przywieziono do szpitala 12 letniego Piotra Kościowa z Winnik, który w czasie saneczkowania się, wypadł z saneczki i złamał lewą nogę. Wreszcie przywieziono do szpitala powszechnego Józefa Skornego z Woroniaków, w powiecie złoczowskim. Skorny obchodził się nieostrożnie ze znalezionym nabojem karabinowym i spowodował wybuch i doznał zranienia nogi. Przy tem zranil wybuchający naboń troje jego dzieci, które również oddano na leczenie.

— Nieszczęśliwy wypadek. R zalia Koplowa przechodząc wczoraj ulicą Żródlaną, pośliznęła się na nieposypanym chodniku, a upadając złamała rękę. Odwieziono ją do szpitala powszechnego.

— Miły gość. Do mieszkania Pauliny Franczakowej przy ul. Świętokrzyskiej przyszedł w czasie jej nieobecności Józef Wargal i namówił córkę Franczakowej, aby poszła odwiedzić pewną znajomą. Gdy dziewczyna wyszła, Wargal zabrał z mieszkania srebrny zegarek i poszedł składać dalsze wizyty.

— Odstraszący przykład. Policya kontrolując, czy przepisy taryfy maksymalnej są ściśle wykonywane, nakłada surowe kary na nieuczciwych kupców. W ostatnich dniach ukarano: Jakóba Weissberga, ul. Kordeckiego 1. 41 za sprzedaż chleba po 1 kor. 60 hal. grzywną 200 kor., Beni Leimondową ul. Lwia 1. 9 — 100 kor., Jetti Menkesową ul. Batoro 1. 34 — 100 kor., Paulinę Jaworską ul. św. Piotra 1. 19 — 30 kor., Scheindla Mantela 30 kor., Chanę Rawerową ul. Zielona 1. 39 — 50 kor., M. Maubara ul. Kochanowskiego 1. 62 — 50 kor. Poza tem ukarano cały szereg innych kupców kwotami poniżej 30 kor.

— Włamanie. Do mieszkania p. Zofii Bieguńskiej przy ul. Wulekiej 1. 6 włamał się wczoraj nieznany sprawca i przeschukał mieszkanie, skradł złoty zegarek, wartości 500 kor. Policya prowadzi dochodzenia.

— Ustalenie pisowni polskiej. We czwartek o godz. 11 rano, w gmachu Akademii Umiejętności, pod przewodnictwem prezesa JE. Stanisława hr. Tarnowskiego, rozpoczęła się konferencya w sprawie ujednostajnienia pisowni polskiej. Sprawa uregulowania pisowni polskiej rozpoczęła się w r. 1891. Wówczas Wicepre-

zydent Rady szkolnej kraj. JE. dr. Michał Bo-brzyński, zwrócił się do Akademii Umiejętności z prośbą o ustalenie zasad pisowni polskiej. Ówczesny sekretarz generalny, prof. dr. Smolka, podjął odpowiedzialną pracę przy współudziale członków Akademii, która zakończyła się ustaleniem zasad pisowni dla wydawnictw Akademii. Zasady te przyjęto także w Galicji. Rada szkolna wprowadziła je do szkół i częściowo w Królestwie Polskim, gdzie wszakże stosowane są także wskazówki gramatyczne prof. Kryńskiego. Lingwiści warszawscy przysłali o uregulowanie pisowni i ostatecznym przygotowaniem wniosków zajęła się Akademia Umiejętności.

W czwartek zebrała się konferencya dla ostatecznych narad nad referatem prof. Czubka i nad „wnioskami na sprawie ortografii polskiej“, uchwalonymi na dwóch nadzwyczajnych posiedzeniach wydziału filologicznego w dniach 13 i 19 grudnia r. z., drukowanymi według nowej projektowanej pisowni. W konferencyi brali udział: delegaci z Warszawy prof. Mikulowski-Pomorski, Adam Kryński, Szober; z Rady szkolnej krajowej delegaci: Wiceprezydent Zoll, dyrektorowie: Rzepliński, Zawiliński, Stein, prof. Passendorfer. Jako członkowie Akademii pp.: Chranowski, Czubek, Morawski, Kallenbach, Smolka, Rozwadowski, Tretiak, Łoś, Rostafiński, Windakiewicz. Według wyjaśnień, zamieszczonych na wstępie wniosku, a drukowanych według nowej pisowni: „Wydział filologiczny poświęcił ortografii dwa posiedzenia, 13 i 19 grudnia r. z., na które zaprosił także członków Akademii z dwóch innych wydziałów, wskutek czego oprócz 10 członków wydziału filologicznego brało udział w obradach 4 członków wydziału historyczno-filozoficznego i 6 wydziału matematyczno-przyrodniczego. Imieniem komisji językowej referował sprawę członek korespondent Nitsch.

Na konferencyi, która ukończyła już swe prace, uchwalono wnioski, przygotowane przez wydział filozoficzny Akademii Umiejętności. Wnioski te będą przedłożone do zatwierdzenia walnemu zebraniu członków Akademii, poczem nowa pisownia wprowadzona będzie do wydawnictwa Akademii i do szkół w Królestwie Polskim i w Galicji.

— Ofary mrozu. Pod Sławkowem, w Królestwie Polskim, znaleziono przy drodze dwie kobiety, jedną z nich z dzieckiem na ręku, śmiertelnie przemarznięte. Wszelki ratunek okazał się bezskutecznym; tak kobiety, jak i dziecko były nieżywe.

— Z Kielc. *Dziennik Lubelski* donosi o odbywym w Kielcach zjeździe stowarzyszeń niezawisłościowych tego obwodu. Uchwalono wysłać adres hołdowniczy do Polskiej Rady Stanu. Uchwalono dalej rezolucyę, w której powiedziano: Aby zapewnić w jak najszerszych warstwach posłuszeństwo względem Rady Stanu, należy tworzyć szereg publicznych, politycznych urzędzeń, któreby zajęły się w myśl zarządzeń Rady Stanu pracą narodu. Zjazd wyraża szacunek i podziw walecznym Legionom i ich dowódcom i wzywa wszystkich zdolnych do broni męczyzn, aby wstąpili do szeregów Polskiej Organizacyi Wojskowej. W końcu wezwano właściciarstwo, aby współdziałało w sposób jak najenergiczniejszy w skrzեսzeniu Państwa Polskiego.

— Oszczędności włościańskie w Królestwie Polskim. Zapobiegliwość i oszczędność wsi polskiej przyczyniła się walenie do powiększenia ogólnego dorobku materialnego w Królestwie. Znawcy obliczają, że oszczędności ludu w naszym kraju wynoszą około 200 milionów rubli w gotówce. Pieniądze te mają być po wojnie użyte w pierwszym rzędzie na kupno obszarów ziemi i powiększenie własności. W ten sposób nastąpi po wojnie zwiększenie małej własności kosztem właścicieli obszarów większych.

Pieniądze, jakie nagromadzili właściciele małych posiadłości ziemskich, pochodzą ze sprzedaży bydła, zboża i wszelkiego inwentarza. Po wojnie jednak będą musieli chłopi obrócić te pieniądze i nadto swoje własne fundusze na podniesienie swoich gospodarstw.

Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że wielu włościan dba więcej o powiększenie swoich gospodarstw, niż o podniesienie ich wydatności. Głównym celem na najbliższe lata musi być w każdym razie jak największe podniesienie produkcji rolnej przez poprawienie gospodarstwa, wprowadzenie maszyn, racjonalne nawożenie, melioracye i t. p.

Kronika zagraniczna.

* Wiosna na Krymie. Z Feodozi na Krymie otrzymała *Nowoje Wremia* wiadomość, że w przeciwnieństwie do innych stron Rosji zapanowała tamże wiosna. Ciepło osiągnęło 22 stopni Celsusza. Pod jego wpływem rozwijają się pączki róż i jaśminu.

* Zamach na rosyjskiego ministra marynarki. Do kopenhaskiego dziennika *Berlingska Tidende* donoszą z Petersburga, że na ministra marynarki Grigorowicza dokonano na ulicy zamachu rewolwerowego.

Dwóch nieznanych ludzi zaatakowało go, ale on też był uzbrojony i swą zimną krwią zdołał spędzić napastników, którzy nierozpoznani zbiegli.

* Czas letni w r. 1917 w Niemczech. Z Berlina telegrafują: Rada związkowa rozporządziła, że w r. 1917 czas letni rozpocznie się dnia 16 kwietnia o godz. 2 nad ranem, a skończy się 17 września o godz. 3 nad ranem. Porę przejścia do czasu letniego wybrano ze względu na potrzeby ruchu kolejowego.

* Eksplozja w fabryce amunicji. Angielskie ministerstwo amunicji donosi, że nastąpiła eksplozja w fabryce amunicji w Yorkshire. Liczba ofiar nie jest znana. Sądzą jednak, że wszystkich ludzi uratowano. W okolicy wyrządziła eksplozja nieco szkody.

* Katastrofa w kopalni. Z Ehmen koło Fallersleben donoszą: Dnia 13 lutego po południu wydarzyła się w gwarctwie „Jedność” katastrofa w kopalni z powodu tego, że zapalone w szybie potasu materiały wybuchowe powoli się paliły. Wskutek powstałych gazów straciło życie 31 górników. W czasie katastrofy było w szybie 130 górników. Urządzenia kopalni potasu są wszystkie w porządku. Ruch odbywa się bez przeszkód.

* Francuskie marki pułkowe. Z kół filatelistów donoszą: Francuski zarząd poczt upoważnił pułki, walczące na froncie, do używania dla listów żołnierskich osobnych marek, odmiennych od obiegających w kraju. Wobec tego każdy pułk ma własne marki w wartości od 5 cent. do 2 fr. Ponieważ marek tych można używać tylko w czasie wojny, będą one należeć do rzadkości i już dzisiaj mają znaczny pokup.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Dyabeł w zalotach”, widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Ćwiartka papieru”, komedia w 3 aktach Wiktorina Sardou. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem. Z powodu zjazdu Lekarzy wojskowych II Armii „Straszny dwór”, opera narodowa w 4 aktach (5 odsłonach) Stanisława Moniuszki. Występ Tad. Żowczyńskiego i St. Tarnawskiego.

Obrazki rumuńskie.

Wojenny korespondent *Fremdenblattu* w obszerniejszym feletonie pisze o szeregu miejscowości rumuńskich i stosunkach tam panujących. Podajemy ważniejsze wyjątki z tego feletonu:

Pojechałem do Ploesti. Dawniej byłem tu już kilkakrotnie i wiem o tem, że jest to centrum przemysłu naftowego. Przybyłem po cięgiem wojskowym wczesnym rano, przejechawszy 160 kilometrów przez Pitesti w 24 godzinach. Jechaliśmy bez ustanku, nocując w wagonie. Zmęczony, zziębły, głodny ujrzałem wreszcie nad ranem zarys miasteczka; pociąg stanął. Po całym tym trudzie podróży Ploesti wydało mi się rajem. Obszerne bulwary, hotele z opalonymi pokojami, sklepy otwarte — wszystko to robi miłe wrażenie, człowiek jest po prostu zachwycony. Dopiero następnego dnia odkrywa się braki, widzi się, że Ploesti to prowincjonalna dziura. „Bulwary”, to brudne małe uliczki, zbiegające się wszystkie w jednym punkcie, na głównym placu, niegdyś jedynym bulwarze nazwanym księżęcym.

W uliczkach spotykam wielu Rumunów, którzy gryzą dymie i snują się ze smutkiem na twarzy, nie mogą zda się jeszcze uwierzyć, że są narodem podbitym. Wielu z nich, po pierwszym oszłobieniu, wzięło się do pracy, służą po hotelach, restauracjach, w kuchniach oficerskich i t. d. Niemcy z chwilą, kiedy tu przybyli, postarali się o to, by ruch w mieście nie zamarł. W kilka już godzin po wkroczeniu zwycięskich wojsk, gdy jeszcze rozlegał się huk dział, w Ploesti panował już porządek.

Rumun nie jest sentymentalny. Bierze rzeczy tak, jak one są, nie rozpaczka, nie rozmyśla długo nad nieszczęściem, zabiera się do pracy. Zresztą każdy tu ma jedno uczucie, a mianowicie, że wojna dla niego już się skończyła. Mówią o tem nawet głośno.

Przy moim stole w kawiarni usiadł inżynier kopalni nafty. Był żołnierzem. Pewnego dnia poprosił o urlop leżąc w okopach ze swoim pułkiem pod Campolungiem. Generał powiedział mu: „Daję panu ośm dni urlopu. Jeśli Niemcy przyjdą, możesz pan

naturalnie dłużej zostać“ (!) Nastroj wśród wyższych oficerów rumuńskich był wtedy nieszczęśliwy (był to z końcem listopada) — panowała jakaś ironiczna rezygnacja. Krążyły takie n. p. anegdoki: „Co to jest narodowy ideał? — Daj Boże, by Niemcy przyszli, a wtedy panowie w Bukareszcie dowiedzą się o tem“. Generał Paposul, w czasie krótkiego okresu szczęścia w Siedmiogrodzie, mówił do swych oficerów: „Moi panowie, proszę, tylko mniej entuzjazmu! Dotychczas nie widzieliśmy przecież jeszcze wroga“. Jakis wyższy oficer odezwał się raz: „Tysiąc Niemców ze swoim materiałem, wystarczy za 70 tysięcy Rumunów!“

Wszystko to mówiono otwarcie, głośno, wszyscy byli tego zdania, dla wszystkich była nieszczęściem wojna ta, zanim jeszcze na dobre się rozpoczęła. A potem, kiedy przyszły kłęski usposobienie przeciw tej zbrodniczej awanturze stawało się coraz groźniejsze...

Pewnego poranku udaję się do Sinai. Automobil mknie po zamrzniętej drodze. Okolica po prostu wspaniała. Jakże pięknie musi tu być w lecie. Prawda, wszakże miejscowość ta jest dla Rumunii Karlsbadem, Trouville, Monte Carlo. Teraz tu cisza i pustka. Pałace, eleganckie bogate wille, piękne domy stoją opuszczone, ciche, samotne, zakopane w śniegu, wyglądają w tym bezruchu jak teatralne dekoracje. Przedstawienie się skończyło... Cisza... Zasnęła zapadła i nie wiecie, kiedy się podniesie...

Na pierwszy plan wybija się pałac królewski z bajecznymi ogrodami. Piękna królowa Rumunii przepędzała tu lato, spacerując często temi alejami sosnowymi, podziwiana przez wszystkich. Cały niemal wykwintny bogaty Bukareszt bawił tu w lecie; należało to przecież do dobrego tonu. Wokół Dworu skupiali się bojarowie, książęta zagraniczni, magnaci, dygnitarze. Wspaniałe hotele, restauracje, kasyna przepelnione były gośćmi, rozlegał się śmiech, muzyka, śpiew dźwięk złota. Dawniej członkowie poselstw obcych mocarstw spędzali tu letnie tygodnie i brali udział we wszystkich zabawach dworskich, tworząc swego rodzaju *Societè à part*. W roku 1913 zmieniły się stosunki: złamano opór króla Karola i założono salon gry, na który koncesję otrzymała pewna grupa belgijskich finansistów. Niemal w mgnieniu oka powstał okazały gmach i rozpoczęło się inne zupełnie, prawdziwie dzięki życie; prześcigało się w nawiadnianiu Monte Carlo i Nizy. Z Francji sprowadzono krupierów, urzędników jaski gry, a na wet konieczne do ogólnego sztafetu — kokoty. Interes się opłacał świetnie, bo nawet już w latach wojny 1914—1916 jaskinia gry przynosiła olbrzymie zyski.

Przysnął dawniejszy miły, wytworzył nastroj towarzyski. Zaczęły się dziać po nocach skandale i małe tragedye, orgia posiadania złota ogarnęła wszystkich. Dwór odsunął się, zamknął w swoich ogrodach.

Nagle jak groza z jasnego nieba dnia 27 sierpnia o godzinie 10 wieczorem nadeszła depeza, że Rumunia wypowiedziała wojnę mocarstwu centralnym. Na znak wojny dzwony klasztoru w Sinai jęczały całą noc. O godzinie 12 w nocy zamknięto policyjne sale Kasyna, strach padł na gości, rozpoczęła się beznadna ucieczka do Bukaresztu.

Dzisiaj z tego szalonego życia ani śladu. Zimowa, trwała jakaś cisza panuje. Ludzi prawie niema. Kilku tylko żołnierzy niemieckich rozpalilo sobie pod gołym niebem ogniska i grzeją się.

Jedziemy dalej ku Predealowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najwyższe pismo Odręczne do generała-pułkownika Dankla.

Wiedeń, 17 lutego. Najj. Pan wydał następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Systemizuję stanowisko pułkownika wszystkich gwardyj przyboycznych u Jego Dworu i powierzam tę funkcję kapitanowi Mojej pierwszej gwardyj przyboycznej łuczniczków, generałowi pułkownikowi Wiktorowi Danklowi.

Baden, dnia 10 lutego 1917.

Karol w. r.

Posłuchania.

Wiedeń, 17 lutego. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnych posłuchaniach, między innymi, generał-porucznika Jordana Rozwadowskiego i P. Ministra generał-majora Hoefera.

Nowy właściciel 12 p. p.

Wiedeń, 17 lutego. Najj. Pan zamianował W. Ks. Oldenburskiego Fryde-

ryka Augusta, właścicielem pułku piechoty nr. 12.

Notyfikowanie wstąpienia Najj. Pana na Tron.

Monachium, 17 lutego. Król przyjął wczoraj na uroczystym posłuchaniu nadzwyczajnego ambasadora, b. węgierskiego prezydenta ministrów hr. Khuen-Hedervaryego. Następnie hr. Khuen-Hedervary był u Królowej. Na cześć misji, notyfikującej wstąpienia na Tron Cesarza i Króla Karola odbył się następnie obiad.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 17 lutego. W Sejmie pruskim w drugim czytaniu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Korfanty oświadczył, że Polacy żądają narodowej wolności i narodowego rozwoju. Nie mają innego pragnienia, jak żyć w pokoju i zgodzie ze współobywatelami niemieckimi jako wolni obywatele. Walka religijna i narodowościowa zawsze była obca narodowi polskiemu. Rzeczpospolita polska była zawsze ostoją i schroniskiem dla wszystkich ludzi prześladowanych. Dlatego niegodną jest rzeczą, zarzucać Polakom, że prześladowa, lub chcą prześladować współobywateli niemieckich.

Wydarzenia na morzu.

Lugano, 17 lutego. Torpedowiec francuski „317“ zaginął dnia 28 grudnia r. z.

Zatopienie okrętów.

Londyn, 17 lutego. (Reuter). Parowiec angielski „Kyanite“ i statek rybacki „Belvoir Castle“ zatopiony. Parowiec angielski „Greenland“ zatopiono, załoga uratowana.

Agencja Lloyda donosi, że parowiec angielski „Longstar“ (2777 tonn), statek rybacki „Harry Bell“ i żaglowiec angielski „Percy Roy“ zatopiono.

Chrystyania, 17 lutego. Poseł norweski w Londynie telegrafował do ministerstwa spraw zagranicznych, że parowiec „Dalusta“ dnia 11 b. m. zatopiono. Załoga uratowana.

Pod Ripont.

Berlin, 17 lutego. *Biuro Wolffa* donosi o walkach pod Ripont: Walki rozgrywały się na tym samym terenie, ra którym Joffre w jesieni 1915 poświęcił tysiące a tysiące swych żołnierzy w bezwzględnych atakach. Z braskiem dnia działa niemieckie zaczęły pracować. Eskadry lotnicze i obserwatorzy kierowali ogniem niemieckim, który w przeciagu krótkiego czasu podruzgotał stanowiska nieprzyjacielskie i z powodzeniem pokonał artylerię francuską. Francuskie zasieki druciane zmieciono wprost, a ciężkie granaty i miny poprzebijały ziemianki i zmiądzżyły całe odcinki rowów. O wyznaczonej minucie fale wojsk niemieckich, idących do szturm, wyszły z rowów i w niepowstrzymanym napadzie przemogły cztery linie stanowisk francuskich. W niektórych punktach wależono zawzięcie granatami ręcznymi, bagnietami, kolbami. Francuzi, odcięci i zdziśiatkowani ogniem niemieckim, zasypywani w rowach i ziemiankach, musieli poddawać się całymi grupami. Wobec zupełnego skutku przygotowania ogniowego straty Niemców były małe.

Kontratak Francuzów, przedsięwzięte celem odzyskania utraconego wzgórza 185 złamano, przyczem nieprzyjaciel poniosł jak najcięższe straty.

Z frontów bojowych.

Berlin, (*Biuro Wolffa*). 17 lutego wieczorem. Z żadnego frontu nie doniesiono o szczególnych wydarzeniach.

Budżet Francji.

Paryż, 17 lutego. Minister skarbu Ribot, przedłożył Izbie projekt ustawy o zawotowaniu kredytów tymczasowych na drugie półrocze 1917 r. tj. 4.574.202.992 franków jako budżetu ogólnego a 926.710.792 fr. jako budżetu dodatkowego.

Przeciw wojnie.

Rotterdam, 17 lutego. *Nieuwe Rotterdamsche Courant* donosi: Informacja londyńskiego dziennika *Morning Post*, nadeszła z Waszyngtonu pod datą 15 b. m. opiewa, że niepodobna nie uznać faktu, iż w kongresie istnieje silny prąd przeciw wojnie z Niemcami. Tylko jeżeliby na pełnym morzu zabito wielu Amerykanów, opozycję tę zdołaliby pokonać, a sprzyjających Niemcom przywódców kongresu zniewolić do zgody na wypowiedzenie wojny Niemcom.

Atak powietrzny na Brügge.

Londyn, 17 lutego. Admiralicja ogłasza, że samoloty marynarki dnia 14 b. m.

wykonały atak na port i okręty w Brügge (Brues), przyczem rzucono bomby z nader dobrym skutkiem.

Z urzędowej strony niemieckiej dodają do tego, że atak ów był zupełnie bezskuteczny. Ani w budowlach portowych w Brügge, ani w statkach, stojących w porcie, nie wyrażono najmniejszej szkody.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie 36 K — h
półrocznie 18 K — h
ćwierćrocznie 9 K — h
miesięcznie 3 K — h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
ćwierćrocznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszyście rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spizu“ oraz studium literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski jego czasy“.

Licytacje.

E. VIII. 742/13 (23). Edykt licytacyjny. Na żądanie c. k. Ska bu Państwa zastępowanego przez c. k. Prokuraturę Skarbu we Lwowie, obecnie w Białej, odbędzie się dnia 15 marca 1917 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81 licytacja: a) 11667/100000 i 1/3 z 1/4 części realności obj. lwh. 1233 ks. gr. gminy Borysław, b) 11667/100000 i 1/3 z 1/4 części realności obj. lwh. 1234 ks. gr. gminy Borysław, c) 11667/100000 i 1/3 z 1/4 części realności obj. lwh. 1237 ks. gr. gminy Borysław, d) 179166/100000 i 1/3 z 6 1/4/100 części realności obj. lwh. 1239 ks. gr. gminy Borysław, e) 11667/200000 i 1/12 z 200/400 części realności obj. lwh. 778 ks. gr. gminy Borysław, f) 2/8 części realności obj. lwh. 174 ks. gr. gminy Borysław. Wszystkie powyższe nieruchomości stanowią zaniechane i opuszczone tereny woskowe, pełne hałd i zasypanych dołów dawnych kopalń wosku. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) na kwotę 1863 koron 42 halery, ad b) na kwotę 840 koron, ad c) na kwotę 478 koron 09 halery, ad d) na kwotę 2255 koron, ad e) 937 koron 41 halery, ad f) na kwotę 2316 koron. Najniższa cena wynosi co do realności: ad a) kwotę 1242 koron 28 halery, ad b) kwotę 560 koron, ad c) kwotę 318 koron 74 halery, ad d) kwotę 1503 koron 04 halery, ad e) kwotę 624 koron 94 halery, ad f) kwotę 1544 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone przeciw nabywcy w dobrej wierze działającemu. — Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydzierżawach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, 5 lutego 1917. (654 3—3)

Ns. 7/17 (1). W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości, pochodzące przeważnie z kradzieży, jakich dopuszczali się wejska nieprzyjacielskie, względnie ludność miejscowa i okolice w domach i sklepach, opuszczonych przez uchodźców, jako to: poduszki, pierzyny, pościel, bielizna, kapy, kilimy, towary bławatne, części ubrań, naczynia kuchenne, sprzęty domowe, a nadto sznur pereł prawdziwych, srebrne łyżeczki, łyżka i chochelka. W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli powyższych przedmiotów, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, w tutejszym sądzie się zgłosili w celu wykazania swych praw własności i ewentualnego odebrania sobie rozpozczanych przedmiotów. W razie bezskutecznego upływu wspomnianego czasokresu zarządzi się licytacją sprzedaż owych przedmiotów, a uzyskana cena kupna przekazana zostanie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Turka nad Stryjem, 25 stycznia 1917.
(669 2—3)

E. 116/14. Na żądanie Kasy oszczędności m. Sanoka, odbędzie się dnia 13 marca 1917 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: realność obj. lwh. 451 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki składająca się z pbud. lkat. 15/4 i 22/4 z przynależnościami a to budynkiem mieszkalnym murywanym stajnią, piwnicą i wychodkiem. Realność wystawiona na licytację jest oceniona wraz z przynależnościami na 14530 kor. Najniższa cena wynosi 9123 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. (670 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 7 lutego 1917.

E. IX. 434/15 (14). Na wniosek strony egzekwującej Abrahama Rosenzweiga i Barucha Walda, odbędzie się dnia 28 marca 1917 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przy ulicy św. Jana Nr. biura 50 licytacja realności lwh. 392 Dz. XV. ks. gr. gm. Kraków składającej się z parceli lkat. 237/7 oznaczonej jako łąka, przy ul. Nowowiejskiej obszar 167 m kw. która jest gruntem budowlanym i oparkaniona. Do realności tej nie ma przynależności. Wartość szacunkowa wynosi 4197 kor. 50 hal. Najwyższa oferta 2098 kor. 75 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział IX.
Kraków, 9 stycznia 1917. (658 2—3)

Konkursa.

L. 420.

OGŁOSZENIE.

Z fundacji posagowej im. Salomona Ber Bergera utworzonej reskryptem c. k. Namiestnictwa z 19 marca 1913, L. XIII. b. 238/10, przypada stypendium posagowe w kwocie 2778 koron 36 hal. do rozdziału w rocznicę śmierci fundatora dnia 10 kwietnia 1917.

O to stypendium mogą się ubiegać ubogie, do gminy wyznaniowej izraelskiej miasta Lwowa przynależne i moralnie się zachowujące dziewczęta wyznania mojżeszowego, w wieku nie niżej lat 18 i nie wyżej 36.

Pierwszeństwo mają kandydatki spokrewnione z b. p. fundatorem, następnie zaś sieroty po obojgu rodzicach osierocone.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść najpóźniej do 15 marca 1917 do kancelarii Zarządu izraelskiej gminy wyznaniowej we Lwowie. (ulica Bernsteina liczbą 12). (702)

Przełożenie Gminy wyzn. izraelskiej.
Lwów, dnia 5 lutego 1917.

L. 539/17.

K o n k u r s.

Z fundacji posagowej im. małż. Symchego i Sary Menkes-Reischerów utworzonej przez p. Drową Reginę Caro urodz. Menkes-Reischer, a przez c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 4 maja 1908, L. 44.290, zatwierdzonej — nadane zostanie dnia 16 marca 1917, jako w rocznicę śmierci b. p. Róży Menkes-Reischer, stypendium posagowe 816 kor.

Ubiegające się o to stypendium dziewczęta izraelskie mają wykazać ukończony 18-ty rok życia, swoją przynależność, moralne prowadzenie się, niezamożność, oraz w razie pokrewieństwa z rodzicami fundatorki, t. j. ze Symchem Menkes-Reischerem lub ze Sądą Menkes-Reischerową ur. Rechmes, stopień tegoż pokrewieństwa.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej określone, należy wnieść do kancelarii tutejszej izraelskiej gminy wyznaniowej do 11 marca 1917. (701)

Przełożenie Gminy wyzn. izraelskiej.
Lwów, dnia 10 lutego 1917.

Spadki.

A. 81/15 (5). — Wezwanie nieznanych dziedziców. Jan Druszez, rolnik z Tarnowa, zmarł dnia 28-go marca 1915 w Kumanowicach (Czechy), — nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. — Ustanawia się zatem pana Adwokata Jaworskiego w Tarnowie kuratorem spadku. — Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa. (614 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 7 stycznia 1917.

A. 119/14 (13). Wasko Hrynkow zmarł dnia 4-go kwietnia 1914 w Teleśnicy samej z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Anastazy zam. Fedys yn i Jewek zam. Hrycyk, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowione dla

nieobecnych kuratora p. Stefana Suchego, gospoda za w Teleśnicy s. nnej. (616 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki dnia 12 grudnia 1916.

A. 124/12 (8). — C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do wiadomości, że dnia 16-go maja 1912 zmarł w Dołhem Stefan Jużków, z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatniej woli, w którym między innymi ustanowił legat dla ustawowego dziedzica Wasyla Jużków. — Sąd, nie znając miejsca pobytu Wasyla Jużkowa, wzywa go, ażeby w przeciągu roku od dnia niżej określonego, zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym z dziećmi osiwiadczeniymi i z kuratorem Wasylem Tupy zakiem dla niego ustanowionym. (656 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 4 grudnia 1912.

A. XVI. 489/16 (3). Ponieważ sukcesorowie zmarłego w Krakowie, dnia 8 maja 1916 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli sp. M. teusza Kapci są niewiadomi, przeto ustanawia się kuratora spadku w osobie P. Władysława Morawieckiego, drukarza w Krakowie Dz. VIII. ulica Skateczna l. 8, a zarazem wzywa się tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawnego amierzają zgłosić roszczenia do spadku, aby swe prawa spadkowe zgłosili do tutejszego Sądu w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazując swe prawa spadkowe wnieśli deklaracje do spadku.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVI.
Kraków, dnia 16 grudnia 1916.

(659 1—3)

A. 264/16 (9). Wezwanie nieznanych dziedziców. — Władysława Bandaś, kucharka w Szerzblach ad Kobylnica wołoska, wdowa po Stanisławie Kazimierzu 2 imion Bandaś z Czyszków, powiat Mościńska, zmarła dnia 7 lipa 1915, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. notariusza Piotra Bugła w Krakowcu kuratorem spadku. — Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa. (699 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 8 lutego 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

Nc. I. 364/16. — Стефан Жуко по Лучку, господар з Ямної долини, виїхав перед кількома літами до Америки, полишаючи неупорядкований стан маєтків. Теперішній его побут єсть невідомий. — Ради візнання на нього контракту купна і продажі через Гриця Грибіка а зглядно ради внесення позову проца тогож Гриця Грибіка о візнання контракту, а в кінци ради стерення маєткових прав неприємного устанавляє ся для Стефана Жука по Лучку куратора в особі Івана Падали, начальника громади в Ямній долині.

Куратор сей має заступати неприсутного в повисей справі на его кошт і безпеку. (652 3—3)

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Бірча, дня 15 січня 1917.

Cg. IX. a 20/17 (1). Przeciw Bronisławie Kompertowej, ostatnio we Lwowie, ulica Piekarska 16, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Józefę Okornicką pozew o 1687 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 20-go lutego 1917 o godzinie 8-30 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się Pana adwokata dra Seweryna Panetha we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział IX.
Lwów, dnia 2 lutego 1917. (700)

C. III. 23/17 (1). Przeciw Mikołajowi Feduszko i Maryi ze Sniatyńskich Feduszko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego

w Drohobyczu przez wspólną Kasę sierocą c. k. Sądu powiatowego w Drohobyczu pozw o zapłatę 9 rat hipotecznych, odsetki i części kapitału w sobie zawierających, po 157 kor. 50 hal. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznacza się do rozprawy procesowej termin na dzień 28 lutego 1917, godzina 9 rano w sali 66. Celem strzeżenia praw Mikołaja i Maryi Feduszko ustanawia się pana adw. dr. Piechowicza w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mikołaja i Maryę Feduszko w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. (709)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Drohobycz, dnia 12 lutego 1917.

C. II. 4/17. Przeciw Piotrowi, Katarzyni i Anastazy Borszczowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Tomasza Dziedzica pozew o 660 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 5 audyencyę na dzień 6 lutego 1917 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Piotra, Katarzyny i Anastazy Borszczowskich ustanawia się p. Jana Szalańskiego z Radyszcz, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 9 stycznia 1917. (661)

C. II. 14/17 (2). Przeciw Michałowi Kozikowskiemu z Gumn sk foks, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Zielińskiego pozew o 800 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 lutego 1917 o godzinie 9-30 rano w tutejszym sądzie Nr. 11. Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana adwokata dr. Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 13 lutego 1917. (662)

Ns 3690/17 (2). Gegen den Inf. Anton Hodinař des L. I. R. Nr. 28 geb. 1889 Sohn des Franz und Alojza zuständig nach Cernowitz Bezirk Pilgram, Bäcker röm. kath., ist beim Gerichte der k. k. 21 Landw. Inf. Trupp. Div. ad K. 655/16 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Aussagen der Zeugen ist er am 21 Oktober 1916 zum Feinde desertiert. Demnach liegt gegen denselben begründeter Verdacht des obigen Verbrechens vor.

Angesichts dess n wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl. behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Oesterreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. — Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Aleksander Elmer von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.
Lemberg, am 4 Februar 1917. (631)

Ns. 3671/17 (2). Anton Brabec Ldst. Infanterist des L. I. R. Nr. 8, Sohn des Karl und Barbara von Turnau ist auf Grund Erhebungen des k. u. k. Militärgerichtes der Desertion zum Feinde genügend verdächtigt.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach §. 6. kaiserlicher Verordnung von 9. Juni 1915, Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Oesterreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Sigismund Drath von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.
Lemberg, am 29 Jänner 1917. (638)

Ns. 3684/17 (?). Theodor Ruśniak Res. Infanterst das k. k. L. I. R. Nr. 6, 38 Jahre alt, geb. in Komarestie ist laut Erhebungsakten des k. u. k. Militärgerichtes des Verbereiches der Desertion stark verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg nach §. 6. kais. Verordnung vom 9. Juni 1915 Nr. 156 R. G. B., behuf: Sicherung des Anspruchs des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbr. chemische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschuldigung und Sicherung seines in Oesterreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. — Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Maksymilian Fränkl von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen. Lemberg, am 2 Februar 1917. (645)

Ns. 3655/17 (2). Przeciw Michłowi Nahirnemu, pospolitakowi c. i. k. 55 pułku piechoty urodzonemu w Hłehowic r. 1883 i tam przynależnemu rel. gr. kat. zawiąła w c. k. Sądzie polowym Krakowskiej Komendy wojskowej do K. 925/16 sprawa karna o popełnioną w czasie wojny 1914/15 zbrodnię dezercyjną do nieprzyjaciela z § 181 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Władysława Łąby.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 21 stycznia 1917. (566)

Ns. II. 701/17 (2). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratury Państwa na żądanie Sądu c. i. k. Komendy 11 dywizji piechoty z dnia 27 grudnia 1916 L. K. 916/16 rozstrzelić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Bzpp. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody zrażonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austrii położonego majątku Józefa Rothkopa redem z Brodziska powiat Bańcuchostajno szeregowiec 90 p. piechoty. P. zentw. wymienionemu wdrożył c. i. k. Sąd Komendy 11 dywizji piechoty postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyjnej do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Rothkopf w roku 1914 na terytorium nieprzyjacielskim bez uzasadnionego powodu przyłączył się do grupy rannych żołnierzy, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogli być odprowadzeni w miejsce bezpieczne i wraz z nimi dostali się skutkiem tego do niewoli nieprzyjacielskiej. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Józef Rothkopf dopuścił się wzmiankowanej zbrodni z tam samym zaistniałym warunkiem wydania zarządzenia po myśli § 2 powyższego Ces. rozp.

C. k. Sąd krajowy karny Senat II. Lwów, dnia 27 stycznia 1917. (596)

Ns. 3669/17 (2). Przeciw Demkowi Kordyba urodz. i zamieszkałemu w Nuszcu pow. Zborów, rel. prawosławnemu, żonatemu lat 60 gospodarzowi zawiąła w Sądzie c. i. k. Komendy 2 Armii do K. 1815/16 sprawa karna o popełnioną także po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Edarda Truśiewicza.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 27 stycznia 1917. (635)

Ns. 381/17 (2). Józef Proć urodzony i zamieszkały w Oczalnicy lat 48, gospodarz podejrzany jest wedle aktów c. i. k. Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię zdrady głównej i zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyż-

szego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Aleksandra Emara.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 2 lutego 1917. (644)

Ns. 3678/17 (2). Przeciw Prokopowi Grotowieckiemu z Holeszowa pow. Żydzaków rel. gr. kat. zawiąła w Sądzie polowym c. i. k. 9 Oddziału kwatarnistowskiego do K. 2595/16 sprawa karna o popełnioną w czasie wojny 1914/15 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stefana Fedaka.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 2 lutego 1917. (646)

Ns. 3688/17 (2) Przeciw Stefanowi Sokierka, żołnierzowi c. k. 33 p. pospolitego ruszenia synowi Pawła i Eufrozyny urodz. 1880 w Monastercu pow. Żydzaków, zamieszkałemu w Monastercu rel. gr. kat. zawiąła w Sądzie c. i. k. Komendy 2 Armii do K. 175/16 sprawa karna o popełnioną w czasie wojny 1915 zbrodnię dezercyjną do nieprzyjaciela z § 183 ukw., o zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. Obroncą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Mieczysława Paszkowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 3 lutego 1917. (626)

Ns. 3676/17 (2). Przeciw Pawłowi Carykowi żołnierzowi c. i. k. 30 p. piechoty urodz. z 1888 w Dobraczynie pow. Sokal i tam przynależnemu synowi Iwana i Kseni rel. gr. kat. zawiąła w c. i. k. Sądzie wojsk. Komendy obwodowej w Zamościu do K. 914/16 sprawa karna o popełnioną także po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyjną do nieprzyjaciela z § 183 ukw. i zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Jana Cestynę Frieda.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 2 lutego 1917. (641)

Ns. 3689/17 (2). Przeciw Bolesławowi Skutnikowi ułanowi c. i. k. 5 pułku ułanów urodzonemu r. 1898 w Domastowej powiat Nisko, rel. rzym. kat. przynależnemu do Domastowej rotmistrzowi zawiąła w c. i. k. Sądzie polowym 8 Dywizji konnicy do K. 122/16 sprawa karna o popełnioną dnia 26 sierpnia 1916 zbrodnię dezercyjną do nieprzyjaciela z § 183 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Izadora Holubowicza.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 3 lutego 1917. (636)

C. II. 22/17 Przeciw Iwanowi Stukaczowi z Husakow, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez małż. Józefa H. wrota przez matkę i opiekunkę Annę Hawrot w Bankowej Wiszni przewo o uznanie ojcostwa. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 9 marca 1917 o godzinie 9, Biuro 5. Celem strzeżenia praw Iwana Stukacza ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego c. k. notariusza w Rudkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Stukacza w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. (710)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II. Rudki, dn. a 6 lutego 1917.

C. II. 14/17 (1). Przeciw Chaimowi Osłowskiemu Edrowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Sokołowie przez Lezera Nüssenfelda, kupca w Sokołowie pozostawia 300 koron. Na podstawie pozwu wyznaczone rozprawę na dzień 20 lutego 1917 o godzinie 9 rano w sali Nr. 19. — Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Nachmana Schiedelheima w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. (711)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sokołów, dnia 1 lutego 1917.

Amortyzacje.

Ns. XI. 485/16 (3). Na wniosek Isaka i Rozalii Ebsmannów z Pleszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionego kwitu zastawnego Kasz. oszczędności miasta Przemyśla z 28 czerwca 1914, Nr. 13.071. opatrzonego znakiem „E“, a opiewającego na złoty damski z garak z ładunkiem i męski złoty Łancuszek, a zastawionych na sumę pożyczkową 230 koron. — Posiadacz powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami do 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (660 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Przemyśl, dnia 25 stycznia 1917.

Ns. XVI. 137/16. Na wniosek Haryli Hocyk z Hubcz wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieopracowaną poręką w Drohobyczu Nr. 7130, na 774 koron 10 hal. opiewającej. — Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (665 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. XVI. Drohobycz, dnia 11 grudnia 1916.

Ns. XVI. 128/16. — Na wniosek Dra Zygmunta Teichera, kandydata adwokatury w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę z zagubionej książeczki wkładowej filii drohobyckiej Unii kredytowej stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, Nr. 63, na 330 koron 54 hal. opiewającej. — Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (664 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI. Drohobycz, dnia 24 listopada 1916.

T. 469/16 (3). Na wniosek Eisiga Teitla w Podkaminie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polisa asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 177737 na 1000 kor. płatna 1 września 1916 opiewająca na imię Eisiga Teitla.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 16 stycznia 1917. (685)

T. 448/16 (5). Na wniosek Michała Kinasza w Husakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papie-

ru wartościowego: Polisa asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli Nr. 328746/I. z dnia 29 stycznia 1907 na 600 kor. płatna 1 lutego 1922 wystawiona na imię Michała Kinasza.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 16 stycznia 1917. (681)

T. 467/16 (2). Na wniosek Prokuratury Skarbu w Białej im. Konwentu OO. Bernardynów w Kystynopolu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładowe gal. Kasy oszczędności na Konwent OO. Bernardynów w Kystynopolu wystawione Nr. 6318 na kwotę 27 kor. 29 hal. i Nr. 43573 na 4 kor. 08 hal. opiewające winkulowane.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 2 stycznia 1917. (680)

T. 443/16 (4). Na wniosek Jana Leopolda Schleicha podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polisa asekuracyjna Towarzystwa ubezpieczeń na życie „New York“ w Wiedniu z daty 7 czerwca 1909 L. 462400 opiewająca na kwotę 3055 kor. na wypadek śmierci wnioskodawcy a na rzecz Domiceli Schlichter ur. Dołżyckiej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII. Lwów, dnia 8 stycznia 1917. (678)

T. 433/16 (3). Na wniosek Oswalda Dawida we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: dwie książeczki wkładowe gal. Kasy oszczędności na nazwisko Oswald Dawid wystawione Nr. 100364 na kwotę 100 kor. i Nr. 100366 na kwotę 5 kor. 50 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII. Lwów, dnia 2 stycznia 1916. (677)

T. 227/16 (4). Na wniosek Ogólnego funduszu ubogich gm. miasta Rawa ruska podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy mieli zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Obligacje gal. pożyczki krajowej z roku 1893 winkulowane na rzecz ogólnego funduszu ubogich gminy miasta Rawa ruska Ser. D. Nr. 4899 na 2000 kor. Ser. C. Nr. 1521 i Nr. 1557 po 1000 kor. Ser. B. Nr. 90. 10223, 12023, 14037, 14066, 17234, 17235, 17939, 17940 po 200 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny Od. VII. Lwów, dnia 11 stycznia 1917. (683)

T. 237/16 (2). Na wniosek ks. Maryana Zachariasiewicza g. kat. proboszcza w Motodyjowie p. Bortnik nad Dniestram podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymi. nie tego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 93405 winkulowana i opiewająca na nazwisko ks. Maryana Zachariasiewicza na kwotę 129 koron.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII. Lwów, dnia 20 czerwca 1916. (675)

T. 434/16 (5). Na wniosek Wacława Wąsala w Sokołowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładkowe: 1. c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 618 na kwotę 557 kor. 99 hal. i nazwisko Aleksander Wąsala, 2. gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 35488 i nazwisko Wacława Wąsala i na kwotę 400 kor., 3. gal. akc. Banku kupieckiego we Lwowie Nr. 752 na kwotę 2153 kor. 61 hal. i nazwisko Wacław Wąsala opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 8 stycznia 1917. (676)

T. 466/16 (2) Na wniosek Lipy Lufta inżyniera w Sanoku, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: weksel bez daty wystawienia płatny dnia 15 lipca 1915 na kwotę 100 kor. opiewający zaopatrzone podpisami Aleksandra Dolińskiego we Lwowie jako akceptanta i dr. Dawida Wassera obecnie w Wiedniu jako wystawcy i akceptanta. Weksel bez daty wystawienia płatny dnia 15 stycznia 1916 na kwotę 1000 kor. opiewający zaopatrzone podpisami Aleksandra Dolińskiego we Lwowie jako akceptanta i dr. Dawida Wassera w Wiedniu jako wystawcy i żyranta.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 23 stycznia 1917. (682)

Nc. V. 1161/16 (4). Na wniosek Emanuela Spetta właściciela dóbr w Kotowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyslu Nr. 4436 na 111 kor. 71 hal. i na nazwisko Emanuela Spetta opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki oszczędnościowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Przemyśl, dnia 26 stycznia 1917. (705)

T. 409/16 (5). Na wniosek Powiatu Lisko podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładkowe Banku krajowego król. Galicyi i Lodom rzy w W. Ks. krakowskim zawinkulowane do dyspozycji Wydziału krajowego a to: Nr. 31155 na kwotę 11 kor. 61 hal. opiewająca na imię gminy Bachłowa, Nr. 20867 na kwotę 59 kor. 76 hal. opiewająca na gminę Daszówka, Nr. 32154 na kwotę 13 kor. 12 hal. opiewająca na gminę Daszówka, Nr. 34207 na kwotę 6 kor. 67 hal. opiewająca na gminę Seredne wielkie, Nr. 23446 na kwotę 1 kor. 5 hal. opiewająca na rzecz gminy Radziejowa oraz także książeczka niewinkulowana Nr. 18536 na kwotę 52 kor. 45 hal. na imię gminy Radziejowa, książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 67066 opiewająca na imię majątek zakładowy gminy Łupków i na kwotę 82 kor. 48 hal.

C. k. Sąd krajowy, cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 4 stycznia 1917. (674)

T. 479/16 (2). Na wniosek Izaka Tiegera we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy

za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku krajowego Nr. 33504 na imię Sali Blaustein i kwotę 2012 kor. 15 hal. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, O. VII.
Lwów, dnia 17 stycznia 1917. (687)

T. 459/16 (3). Na wniosek Herza Grossa w Sieniawie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 30681 na kwotę 650 kor. na imię Sary Gross opiewająca płatna do rąk Herza Grossa w Sieniawie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 23 stycznia 1917. (686)

T. II. 2/17 (1). Na wniosek Antoniego Korbarza w Pławie ad Nisko podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Nisko 8 lipca 1914 na 1000 kor. opiewający na zlecenie Antoniego Korbarza z dnia 1 stycznia 1915 płatny a przez Piotra Dudka do zapłaty przyjęty.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.
Rzeszów, dnia 22 stycznia 1917. (649)

Firmy.

Firm. 58/17. — W roku 1917 ogłoszone będą wpisy do rejestru handlowego niżej wymienionego Sądu w czasopiśmie: „Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, „Gazeta Lwowska“ i „Przegląd prawa i administracji“, wpisy zaś do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w czasopiśmie „Gazeta Lwowska“.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 31 stycznia 1917.

Firm. 870 Rg. C. II. 129. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Metan“ spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: rozwiązywanie problemów chemiczno-technicznych i użytkowanie tychże. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie działylnym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 30 października 1916 L. rep. 17.818. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 100.000 koron wpłacono gotówką jedną czwartą część t. j. 25.000 koron. Uprawniony do zastępstwa dwaj zawiadowcy łącznie. Zawiadowcy: Ignacy Mościcki profesor Politechniki we Lwowie, ul. Zybkiewicza l. 24 i dr. Kazimierz Kling docent Uniwersytetu we Lwowie, ul. Długosza l. 6. Podpis firmy: następować będzie w ten sposób, że obaj zawiadowcy łącznie umieszczą swe podpisy pod wypisanem lub wydrukowanym brzmieniem firmy. Spółka ma radę nadzorczą złożoną z 4 osób. Dzień wpisu: 4 grudnia 1916.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30 listopada 1916. (672)

Firm. 659 Rg. B. I. 36. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 5. Brzmienie firmy: Galicyjski Ziemiński Bank kredytowy, Towarzystwo akcyjne we Lwowie. Wystąpił: dyrektor dr. Emil Reński. Rada zawiadowcza wybrała na posiedzeniu dnia 16 maja 1916 dyrektorem dr. Władysława Stesłowicza i tenże firmę Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego Towarzystwa akcyjnego we Lwowie zastępować będzie kolektywnie z drugim dyrektorem lub też z jednym z prokurzystów i firmę tę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną, lub zapomoczą pieczęci wyciśniętą firmą Towarzystwa położony swój podpis. Dzień wpisu: 14 sierpnia 1916 r.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 14 sierpnia 1916. (673)

Firm. 778/14 Rg. C. II. 52. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie fir-

my: „Skarbnica Polska“, spółka wydawnicza z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: założenie i wspólne prowadzenie wydawnictwa ilustrowanego tygodnika „Czytelnia literackich pod tytułem „Skarbnica Polska“ we Lwowie. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie działylnym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 8 maja 1914 L. rep. 12454. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 21.500 koron, na poczet którego wpłacono gotówką kwotę 18.100 koron. Uprawniony do zastępstwa: jest zawiadowca. Zawiadowcy: Juliusz Tenner, lektor Uniwersytetu we Lwowie. Podpis firmy: następuje w ten sposób że pod brzmieniem firmy umieści zawiadowca swój podpis. Dzień wpisu: 10 czerwca 1914.

C. k. Sąd krajowy j. handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 10 czerwca 1914. (692)

Firm. 837 Rg. A. II. 44. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Papiernicza l. 31. Brzmienie firmy: D. Goldreich i Sp. fabryka mydła Lwów, ul. Papiernicza l. 31. W myśl kontraktu spółki z daty Lwów 31 października 1916 zatwierdzonego uchwałą c. k. Sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 31 października 1916 Nc. V. 42/13. Spółka trwać będzie dalej od 16 listopada 1916 aż do czasu pełnoletności lub uwłasnowolnienia małoletniej Amalii Goldreich jednak może być wcześniej rozwiązana za sześciomiesięcznym wypowiedzeniem. Dzień wpisu: 4 grudnia 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 28 listopada 1916. (694)

Firm. 835 Rg. B. I. 87. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddz. B. wpisano co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka i rafineria cukru Towarzystwo akcyjne w Chodorowie. Prokure: Kazimierz Moszczeński wykreśla się. Dzień wpisu: 4 grudnia 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 29 listopada 1916. (688)

Firm. 45/17. Stow. VIII. 126. Wpisano w rejestrze dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na zgromadzeniu członków-założycieli, dnia 21 grudnia 1916, i na podstawie statutu z daty: Mościska, 21 grudnia 1916 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: Towarzystwo spożywcze „Konsum“ w Mościskach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakupno artykułów spożywczych i domowego użytku w większych ilościach, celem odsprzedaży takowych członkom w małych ilościach. — Czas istnienia Stowarzyszenia jest nieograniczony. — Członkami pierwszej dyrekcji zostali wybrani: Piotr Traunfellner, Marian Freund i Lezek Krzyszkowski jako dyrektorowie, — tudzież Franciszek Rymarz, Franciszek Żebracki i Wincenty Myszkowski, — jako zastępcy dyrektorów. — Wszyscy w Mościskach zamieszkali. — Stowarzyszenie podpisują pod wyciśniętą stampilią firmy dwaj członkowie dyrekcji lub jeden członek teje i zastępca członka dyrekcji. — Udział członka w stowarzyszeniu wynosi 50 koron. Zwołanie walnego zgromadzenia ma nadto nastąpić publicznie za pomocą plakatów.

C. k. Sąd obwodowy, j. handlowy, Oddz. IV.
Przemyśl, dnia 3 lutego 1917.

Firm. 770. Stow. III. 205. Zmiany i dodatki do wpisanych w firmie stowarzyszenia. — Wpisano w rejestrze stowarzyszenia: Цеперів. Фирма звучить: Спілка ощадности і позичок в Цеперіві, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Члени дирекції виступили: Филип Сениота, настоятель,

Григорий Бартиш і Юрко Пендрак. Члени дирекції вибрані: Мартин Панькевич настоятелем, Теодор Паньків і Петро Сташинський, всі рільники в Цеперіві. Дата впису: 22 жовтня 1916. (695)

Ц. к. Суд красвий яко торг. Відділ IV.
Львів, дня 15 жовтня 1916.

Firm. 107. Stow. II. 722. Edykt. Na podstawie poświadczenia notaryalnego z daty Radomyśl 29 maja 1906, L. R. 6402, względem odbytego w dniu 25 maja 1906 nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków „Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Radomyślu koło Tarnowa“ i powziętych na tem zgromadzeniu uchwał: a) przyjmuje się do wiadomości uchwalony zmieniony statut oraz wzór podpisu nowo obranej dyrekcji, b) zarządza się wpisanie do rejestru handlowego oraz ogłoszenie edyktem, że: 1) w miejsce dawnego statutu obowiązują zmieniony statut z daty: Radomyśl, dnia 25 maja 1906 roku, według którego firma Towarzystwa opiewać będzie do dnia 1 sierpnia r. 1906: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności dla handlu i przemysłu w Radomyślu koło Tarnowa, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ (Credit- und Spar-Verein für Handel und Gewerbe in Radomyśl bei Tarnów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung), z siedzibą w Radomyślu, od dnia zaś 1 sierpnia 1906 r.: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności „Union“ w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ (Credit- und Spar-Verein „Union“ in Tarnów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung) i że siedzibą stowarzyszenia od tego dnia będzie Tarnów; 2) celem stowarzyszenia jest udzielanie kredytu członkom i obracanie ich kapitałami w granicach ustawy; 3) czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony; 4) wkładki członków wynoszą minimalną kwotę 50 koron; 5) członkowie stowarzyszenia odpowiadają za zobowiązania stowarzyszenia jedynie swoimi udziałami, w razie zaś konkursu lub likwidacji stowarzyszenia nadto jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości udziałów 6) przedłożeniu stowarzyszenia stanowią nowo-wybrani dyrektorowie Elias Schlosser i Markus Dawid Silbermann, właściciele realności w Radomyślu do dnia 1 sierpnia 1906 r., od tego zaś dnia w Tarnowie zamieszkałi, i że ci firmę stowarzyszenia pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią podpisywać będą — wreszcie, że 7) ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące mają być obwieszane w jednym z dzienników krajowych.

C. k. Sąd obwodowy, O. IV.
Tarnów, dnia 23 czerwca 1916.

Firm. 31/16 Stow. I. 47. Należy wpisać do rejestru Towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dydnia, Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dydni. Do zarządu spółki należą obecnie: ks. Jan Romocki jako prełożony, Franciszek Bieda jako zastępca prełożonego, Jan Chorążak, Władysław Wójcik, Jan Pyłowany, Tomasz Iliwiak, Tomasz Mazur, Józef Bogaczewicz, Michał Stabryła, Michał Lorenz, Jan Żebrak, Wojciech Czuba. Data wpisu 31 stycznia 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 24 stycznia 1917. (606)

Kuratele.

P. 124/11 (105). Zawieszoną nad ks. dr. Józefem Mrugaczem kuratelę z powodu choroby umysłowej uchyla się. (668 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 31 stycznia 1917.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Kupuję złoto, srebro, brylanty oraz wszelką biżuterję antyczną, płacąc najwyższą cenę
F. KWAŚNIEWSKI
(5393 25—30) jubiler, plac Hallcki 3.

TECHNIK BUDOWLANY

(a przytem majster ciesielski) przyjmie przy większej skomplikowanej odbudowie kierownictwo (dozór odpowiedzialny).
FEIT, Sapiehy 73. II. piętro.
(577 1—3)

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy Oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 5-go czerwca 1914, Nr. 1321 zaginęła. — Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej dnia 3-go maja 1917 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu. (703 1—3)

Dyrekcya Zakładu.
Sanok, dnia 3 lutego 1917.